

KIELNO

ZESZYT 1

Bolesław Bork



BOJAN 1992


Okładka — Linoryt
Radosław BERNER, Ognisko Pracy Pozaszkolnej
w Wejherowie

BOLESŁAW BORK

KIELNO

Przeszłość i terażniejszość wsi lesóckich w literaturze
i pamięci mieszkańców

Zeszyt 1



Przed Wejrowę na Lesóckach
Lud spokojny żeję.
Stori zwęczy podtrzymuje,
Mowę pielęgneję.

Bojan 1992

WYDAWCA

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie O/Szemud

Projekt okładki i redakcja techniczna
EDMUND KAMIŃSKI

Zdjęcia
ALFONS KLEJNA i WALDEMAR NACZK

Korekta
ADAM KLEIN

94/438) L. Pomorskie



94/438) A/2

SŁOWO OD AUTORA

Powroty do tradycji, do dawnych i ciekawych czasów, nie są wyłączną domeną wieśniaków i ludzi starszych. Mieszczanie i młodzi również lubią sięgać do swych korzeni, do losów swoich ojców i dziadów, chcą poznać ich walkę o byt i ich dorobek kulturowy. Dlatego też owe wyznanie poety Jana Piepki: „Moje stronę są nolepsi z wszëszczëch stron...” jest odbiciem intymnych tęsknot do rodzinnej ziemi.

Przeszłość wsi i przysiółków, o których będzie mowa, jest godna przywołania, jako że sięganie do historii nawet, a może przede wszystkim do tej regionalnej niesie z sobą różnorakie korzyści: pozwala snuć porównania i refleksje, uchwycić lepiej zachodzące na przestrzeni długich okresów czasowych zmiany, jak również zjawiska i cechy zmianom nie podlegające, które zdają się decydować o tym, co nazwać moglibyśmy stylem lub charakterem danej okolicy. Lesòki mają też swój styl. Spojrzenie wstecz wyzwala takie cechy, jak dumę plemienną, narodową, miłość swojszczyzny, poczucie własnej godności.

Do napisania monografii lesòckich wsi skłoniła mnie głównie świadomość, że za lat kilkadziesiąt, przynajmniej część tego obszaru wchłonie aglomeracja gdyńska, a w przyszłości również wyjdą z pradolin na te tereny inne okoliczne miasta, jak Wejherowo, Reda, Rumia. Już w tej chwili oddziaływanie na ten teren tych miast jest znaczne, a z chwilą przyłączenia choć części tych wsi do terenów miejskich, poddane one zostaną gwałtownym przemianom: burzenie i zacieranie tradycji, rugowanie regionalnego dorobku, a także przemianom urbanistycznym. Stąd wyłania się pilna potrzeba utrwalenia tego wszystkiego, co żyje jeszcze w świadomości najstarszych mieszkańców tych stron, co mówią o tej krainie opowiadania, legendy, anegdoty, a także zachowane okazy kultury materialnej i pomniki przeszłości.

Kielno, Bojan, Koleczkowo, Kamień, Grabowiec, Przetoczyno, Sopieszyno położone są na skraju, zaś Łężyce, Bieszkowice, Reszki, Zbychowo, Wyspowo, Nowy Dwór Wejherowski i Gniewowo z przysiółkami zajmują polany kompleksu leśnego, ciągnącego się od przedmieść Gdyni, Sopotu i Gdańska aż po Wejherowo. Tereny te stanowią naturalne zaplecze rekreacyjne dla mieszkańców wspomnianych miast podczas sobotnio-niedzielnego wypoczynku. Do odwiedzania tych terenów zachęcają dość czyste jeziora, piękne lasy i urozmaicona rzeźba krajobrazu. Wielu turystów zaciekawi geneza, topografia, wariory przyrodnicze, dzieje, przemiany, ludzie i koloryt języka kaszubskiego. Dla nich również piszę tę monografię. Ułatwi ona w jakimś stopniu realizację szerszego programu badawczego naukowcom. Podregion lesòcki jest częścią składową Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Monografie wsi lesòckich będą się ukazywać w kolejnych zeszytach (ok. 12), a zebrane stanowiąc będą jedną całość. Każdy z zeszytów poświęcony będzie jednej lub więcej wsiom. W ostatnim zeszycie Czytelnik otrzyma wiadomości ogólne dotyczące całej omawianej krainy. Tak powstanie pokaźnej wielkości książka.

Autor

POŁOŻENIE I OPIS WSI KIELNO

Gdzie w Dąbrówce wietwie grają,
spiewę stôré, smętné, peszné,
gdze jô w Mulku wałé znaję
szemrzenié jego cêché,
tam je mojj chęcżé próg...

(A. Nagel — Moja wies)

Solecka wieś Kielno położona jest na pograniczu ziemi wejherowskiej i kartuskiej. Jako wieś parafialna odgrywała na Lesórkach przodującą rolę. Północne wsie parafii kieleńskiej należały pierwotnie do starostwa puckiego, później do powiatu morskiego (wejherowskiego), a południowe do Gdańska, starostwa mirachowskiego i powiatu kartuskiego. Wieś jako osada wywodzi się z okresu neolitu, a pierwsze ślady zamieszkania odnoszą się do okresu kultury wschodniopomorskiej (500—125 p.n.e.). Osada powstała na skrzyżowaniu dwóch przecinających się tu szlaków komunikacyjnych: drogi gdańskiej, łączącej Gdańsk ze Szczecinem i drogi królewskiej, prowadzącej z nadmorskich kęp przez Koleczkowo, Brzozówko, Warzno w głąb kraju. Rozlokowała się na południowo-wschodnim brzegu jeziora Kielno, potocznie zwanego jeziorem Mulka. Centrum wsi znajduje się w dolinie i na zboczach strumienia Mulk, zwane go też Kielônką, który łączy jeziora kieleńskie i tuchomskie.

Gdy dojeżdżamy drogą gdańską od strony Oliwy, jeszcze na płaskowyżu mijamy w kępie drzew odmienną w kształcie i stylu kapliczkę maryjną, którą kazał wybudować — jak nie-isie wieść gminna — ewangelicki właściciel dóbr kieleńskich senior Dix. Uległa ona kilkakrotnie profanacji, była niszczone i odbudowywana. Za kapliczką w kierunku północno-wschodnim odchodzi od szosy gdańskiej droga o nawierzchni asfaltowej, nosząca nazwę ul. Partyzantów Koleczkowskich. Na tere-



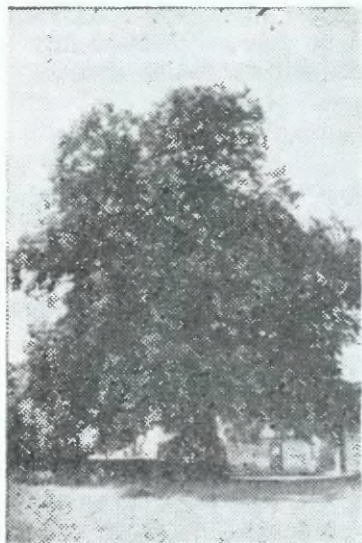
Ryc. 1. Centrum Kielna: dawny zajazd Czonstkego z kapliczką oraz ceglany dom Taubów i sklep „Sabat”.

nie płaskim od tej ulicy w kierunku cmentarza odchodzi Stęzna, którą po dzień dzisiejszy spieszą do kościoła parafianie z wschodnich wiosek. Przy przydrożnym krzyżu „Kustusz-Potrykus” droga rozwidła się: w prawo asfaltówka wiedzie do Bojana, prosto, skrajem Brzozówka przez Pucką lub Brzózkowską Górę do odległego o 4 km Koleczkowa. Brzozówko Duże, a za nim Małe, to kilkagrodowe siola należące do sołectwa Kielno.

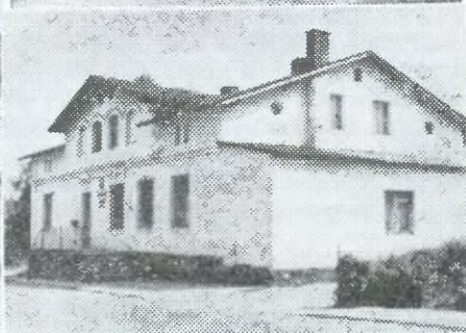
Droga gdańska, obecnie ul. Oliwska, od wspomnianej kapliczki schodzi głębokim jarem — wykopem, wykonanym w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia przez jeńców francuskich, do centrum wsi nad jezioro Mulka. Po stronie północno-wschodniej wykopu, na górnym tarasie stromizny, znajduje się cmentarz parafialny, a poniżej niego, bliżej wsi, położony jest kościół, od dawna zaliczany do chronionych zabytków sakralnych. Otaczają go wiekowe, zdaniem pisarza kieleńskiego Alojzego Nagła, czterostuletnie potężne lipy i inne

gatunki drzew. Za kościołem, bliżej jeziora, stoi skromna plebania, a za nią jeden z zachowanych budynków gospodarczych po „kseżim gburstwie”. Rada parafialna rozpoczęła w 1990 r. budowę nowej plebanii.

Po stronie południowo-zachodniej wykopu, na niewielkim wzniesieniu rośnie wśród zabudowań potężne drzewo, wielowiekowa lipa, pamiętająca zapewne dawny gródek, a na pewno dworek dzierżawców Kielna. Wzgórze i dworek ludność nazy-



Ryc. 2. Wiekowe drzewo na wzgórzu grodziska.



Ryc. 3. „Brantuz” na wzgórzu grodziska.

Ryc. 4. Urząd Pocztowy w Kielnie.

wa zómczëskę lub krócej zómkę. Na wzgórzu tym oprócz zabudowań dworskich znajdowała się w odległych czasach huta szkła, a później „brentuz”, czyli gorzelnia, która drewnianymi rurami (fragmenty tych rur odkopano niedawno) czerpała wodę ze znacznie niżej położonego jeziora. Starzy mieszkańcy Kielna pamiętają ujęcie wody, ową drewnianą stędnę. Mechanizm działania tego dawnego wodociągu jest nieznan.

U wylotu drogi gdańskiej z wspomnianego wykopu, który w ostatnich latach staraniem władz gminnych i rady kościelnej został przez Rejon Dróg Publicznych poszerzony i wzmocniony obustronnie murami zaporowymi. Za murem od strony kościoła wybudowano w celach bezpieczeństwa chodnik dla pieszych, a za nim radni uporządkowali zaniedbane zboczce przed kościołem. Po lewej stronie wylotu znajduje się dawna kuźnia Robakowskiego, z dobudowanym nad nią mieszkaniem. Za kuźnią odchodzi droga na wzgórze zamkowe grodzisko, do „brentuzu” i zabudowań towarzyszących. Za tą drogą przy ul. Oliwskiej znajduje się kiosk „Ruchu”, a za nim piętrowy budynek, w którym zaraz po ostatniej wojnie mieściła się poczta, sklep, a później po rozbudowie budynek ten był siedzibą Gminnej Rady Narodowej, klubu „Ruchu”, biblioteka, świetlica. Obecnie przeznaczony jest na cele szkolne. W latach międzywojennych i w czasie okupacji hitlerowskiej w budynku tym mieściła się karczma Niemca Schornacka.

W budynku po przeciwnej stronie ul. Oliwskiej była dawniej piekarnia i sklep Taubów, a przez pewien czas miał tu swoją siedzibę Bank Ludowy. Obecnie w przebudowanym domu na parterze jest sklep artykułów spożywczych, a na piętrze mieści się filia Gminnej Biblioteki Publicznej im. ks. dra Leona Heyke, dawniej samodzielna placówka GRN w Kielnie, którą od lat prowadzi Salomea Philipp. W dawnych czasach po obu stronach szosy i na podjeździe do kościoła handlarze odpustowi i jarmarczni rozkładali na straganach i na ziemi swoje towary podczas większych zgromadzeń ludności, jak odpusty, rekolekcje, jarmarki, święta narodowe.

Za wspomnianym budynkiem szkolnym nr 2 i następnym mieszkalnym, po tej samej stronie ul. Oliwskiej, stoi wiata przystanku autobusowego PKS, a za nią, nieco w głębi, dawna siedziba policji, później milicji, z dobudowanym po ostatniej wojnie aresztem. Hitlerowcy wybudowali oddzielny areszt za posterunkiem, w którym więziono wielu miejscowych Kaszubów. Następny ceglany dom, to dawna karczma Lehmana z tradycyjną salą zabawową. W tym budynku w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych mieściło się biuro Gromadzkiej Rady Narodowej. W następnym otynkowanym piętrowym budynku był przed wojną sklep bławatny i kolonialny, a po wojnie sklep towarów tekstylnych Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zaś ostatnio otwarto tu prywatny sklep towarów spożywczych.

Za wąwozem w kierunku północnym od ul. Oliwskiej odchodzi droga żułowa, obecna ul. Jeziorna, do lasku zwanego Dąbrówką (25 ha pow.). W dąbrowie droga ta wspina się gliniastym wąwozem na płaskowyż i tam w otoczeniu pól łączy się z ul. Partyzantów Koleczkowskich. W miejscu połączenia tych dróg stoi granitowa kapliczka z figurą Matki Boskiej Różańcowej i z krzyżem wmontowanym w zwieńczenie dachu. Według uzyskanych wypowiedzi mieszkańców pobliskiego Brzozówka została ona wybudowana w 1946 r. przez mieszkańca tego osiedla Jana Hirscha.

Wracamy do początków opisanej drogi. Tu, u podnóża wzgórza kościelnego, do czasów przebudowy wąwozu, stała na postumencie biała figura Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. Ustawiono ją w miejscu mogił żołnierzy z okresu wojen napoleońskich. Została ona ufundowana przez parafian w okresie międzywojennym ks. Władysławowi Szypniewskiemu z okazji 25-lecia pełnienia funkcji proboszcza w Kielnie. Esesmani w początkowym okresie okupacji postanowili zniszczyć tą figurę, ale przeszkodził im rozsądny oficer Wehrmachtu. W 1940 r. miejscowy Niemiec Max Leiss nakazał kowalowi Leonowi Robakowskiemu i kilku innym Kaszubom zniszczyć figurę, ale ci stanowczo odmówili wykonania polecenia. Wówczas w złości hitlerowiec Leiss wytrącił berło z ręki Matki Boskiej. Wcześniej przy okazji aresztowania ks. Szypniewskiego Niemcy zniszczyli napis pod figurą. W 1943 r. niemiecki dziekan Knopp z Wejherowa zalecił przenieść figurę z publicznego miejsca na cmentarz, ale nie znaleźli się chętni do tego czynu. Figura pozostała na miejscu, a tylko zasłonięto ją częściowo gablotą propagandową NSDAP z hitlerowskimi hasłami. Przy okazji kapitalnych porządków dokonanych przez radę parafialną, figurę przeniesiono bliżej kościoła na wyższy taras. Pod figurą zamontowano nową tablicę z napisem: „Wspomożenie Wiernych miej nas w opiece”.

Za figurą, w miejscu gdzie jeszcze zaraz po drugiej wojnie światowej stał ceglany dom służby kościelnej, rada parafialna urządziła parking dla samochodów, których z roku na rok coraz więcej przybywa. W budynku służby kościelnej mieszkał organista Zawadzki, po nim Bandziung, grabarze i zakrystianie Mrozk i Hallmann. Drugi parking powstał za murem otaczającym kościół od strony jeziora, na placu przed budynkiem plebanii. W tym miejscu mieściło się obszerne podwórze z zabudowaniami gospodarczymi należącymi do proboszcza. Z tego

podwórza, obecnie parkingu, przy którym rada parafialna podbudowała publiczne ubikacje, poprowadzono drogę na górną część cmentarza pod stojącą tam do niedawna kostnicę.

Przed pierwszym parkingiem przy ul. Jeziornej usytuowane są w pawilonie handlowym dwa sklepy, dawniej geesowskie, a ostatnio sprywatyzowane. W odległości niespełna pół kilometra, po tej samej stronie ulicy, znajdują się zabudowania Państwowej Lecznicy Zwierząt z dziś nieczynną agronomówką. Tuż przed Dąbrówką usadowiła się baza maszynowa, początkowo kółka rolniczego, a obecnie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jantar”, która ma również swoje obiekty i grunty w Warznie i Bojanie.

Dąbrówka, relikwint byłych puszczy lesóckich, dawniej była własnością plebanii, a po wojnie została upaństwowiona. Poprzecinana jest głębokimi jarami, zwanymi rowami, z szumiącymi na ich dnie strumyczkami, spływającymi do strugi Swinok, która przez mokradła i bagniste łąki, w mowie potocznej zwanymi błotami, płynie do jeziora Mulka. W Dąbrówce od niepamiętnych czasów organizowano festyny ludowe, zabawy, imprezy patriotyczne, a nad jeziorem tradycyjne kieleńskie sobótki. Legenda mówi, że było tu uroczysko prasłowiańskie, związane z świątynią pogańską na wzgórzu kościelnym i stąd chyba nazwa jednej z polan w tym lasku nosi nazwę „Zadęsznik”.

W centrum Kielna, naprzeciwko wzmiankowanego przystanku PKS, znajdowała się karczma Czornostego z dawnym zajazdem. Po drugiej wojnie światowej uruchomiono w budynku tym sklep prywatny, później geesowski i zlokalizowano biura tworzącej się Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W końcu pomieszczenia handlowe zamieniono po przeróbce na mieszkania. Sala przykarczemna stała się po wojnie świetlicą prywatną, następnie „Samopomocy Chłopskiej”, pomieszczeniem klubowym Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa—Książka—Ruch. Przez pewien okres czasu sala należała do chóru „Cecylia”, a w ostatnich latach zamieniono ją na prywatną restaurację „Remus”, później na kawiarnię „Sabat”, w końcu na sklep spożywczy o tej samej nazwie.

Przy karczmie od strony ulicy stała stajnia-zajazd, związane ze szlakiem pocztowym Królewiec — Szczecin. Tu zatrzymywały się dyliżanse pocztowe i karmiono konie. Po wojnie pomieszczenie to zostało przystosowane na punkt skupu zwierząt przez miejscową, a później chwaszczyńską spółdzielnię „Sch”. W końcu budynek ten rozebrano. Obok karczmy w

ubiegłym stuleciu Augustyn Czonstke wybudował gotycką kapliczkę z czerwonej cegły z figurą Matki Boskiej, która przetrwała do czasów dzisiejszych.

Od zabudowań pokarczemnych ul. Oliwska ostrymi, niebezpiecznymi zakrętami, omijając ceglany dom Kustuszów, w którym również przed laty mieścił się sklep kolonialny, schodzi nad polodowcowe jezioro Mulka o pow. 11,8 ha, będące własnością rodziny Kustuszów. W obniżeniu za zakrętem, pod szosą przepływa struga Kielónka, zwana też Mulk, której wody niegdyś były wykorzystywane do poruszania koła młyńskiego. Za strugą, nad brzegiem jeziora, znajduje się nowoczesna wiatra kolejnego przystanku PKS, wybudowanego w miejsce starej pekaesowskiej wiaty przez radę sołecką. W niewielkiej odległości za przystankiem nad jeziorem pozostały jedynie fundamenty zagrody znanego działacza kieleńskiego, nieżyjącego Józefa Sikorskiego. W jego budynku przed wojną mieściła się kolejna karczma z szyldem: „Wyszynk piwa, wina i miodu”. Miał tu też swój sklep bławatny Żyd Michaelis. W dolinie, w głębi zabudowań wiejskich, po lewej stronie szosy a prawej rzeczki, przez wiele lat funkcjonowała masarnia Jana Walkusza, następnie dzierżawiona przez GS „SCH”. Obecnie znajduje się tam stolarnia. Wyżej na wzniesieniu miał swój warsztat kołodziej Leon Melcer.

Z opisanego obniżenia szosa gdańska łagodnie wznosi się na zachodni płaskowyż. Kolejne zabudowania po jej prawej stronie to przebudowane po wojnie pomieszczenia byłej karczmy i sklepu kolonialnego Hirsza, w których później mieściły się: geesowski sklep spożywczy, punkt kasowy Kasy Spółdzielczej z Rumi kolejnie z Szemuda, warsztat szewski i krawiecki, sklep przecenionej odzieży, zakład fryzjerski, który przetrwał najdłużej.

Nieco dalej, po przeciwnej stronie ul. Oliwskiej, stoi biały budynek Stuby, dawniej należący do Bobryckiego, w którym mieści się Urząd Pocztaowo-Telekomunikacyjny, obsługujący oprócz Kielna wsie i przysiółki: Warzno, Warzeńską Hutę, Rębiska, Leśno, Kieleńską Hutę, Kowalewo, Place, Kłosowo, Kłósówki, Koponiewo, Czczewo, Warzenko, Dębowa, Brzozówko, Dobrzewino, Marchowy, Bieszkówko, Glinną, Różankę i inne. Po Marii Melcer długoletnim naczelnikiem była Wanda Guze, a obecnie funkcję tę sprawuje Gabriela Krauze. W budynku tym w poprzednich okresach znajdowała się piekarnia, restauracja z dwiema salami, z których jedną na cele szkoleniowe zajmował chór „Cecylia”. Dalej po tej samej stronie ulicy stoi

parterowy dom Krauzego, dawniej dom ubogich, w którym przez wiele lat powojennych mieścił się punkt sanitarny zamieniony później na Ośrodek Zdrowia.

Naprzeciw poczty stoi ceglany parterowy dom, dawniej zamieszkały przez Müllera, później Rohdego, a od początku lat dwudziestych bieżącego stulecia przez organistów, najpierw Józefa, a następnie Korneliusza Trederów. W okresie międzywojennym w budynku tym mieściły się po jednej stronie poczta, po drugiej Bank Ludowy.

Za tym domem odchodzi w kierunku północnym ul. Józefa Tredera. Przed Ośrodkiem Zdrowia, po stronie jeziora, ulokowała się kolonia domków jednorodzinnych. W jednym z nich, tuż obok Ośrodka Zdrowia, przez wiele lat mieszkał kieleński poeta i pisarz, autor kaszubskiej monografii Kielna, Alojzy Nagel. Od Ośrodka Zdrowia, którego wieloletnim kierownikiem jest lekarz Mirosław Nowak, droga dalej gruntowa wznosi się na górujący nad jeziorem płaskowyż, na którym odkryto cmentarzyno kultury wspaniędnopomorskiej. Droga ta prowadzi bokiem jeziora Marchowy do Koleczkowa.



Ryc. 5. Stary Ośrodek Zdrowia w budynku Krauzego.

Od Ośrodka Zdrowia, przed krzyżem przydrożnym „Czonsstke”, wykonanym przez Krefte z Brzozówka w 1975 r., odchodzi droga gruntowa łącząca się na północnym krańcu Kielna z ul. Oliwską w miejscu, gdzie wśród kępy wysokich drzew stała kuźnia Hewelta, obecnie zamieniona na warsztat naprawy pojazdów samochodowych. Naprzeciw tego warsztatu stoi stara chata kaszubska o konstrukcji ryglowej, a za nią dom sołtysa Pawła Machalińskiego. Przy wspomnianej drodze znajduje się nowy budynek szkolny, którego dyrektorem jest Jerzy Kowalski. Stary budynek szkolny, przebudowany na mieszka-

nia nauczycielskie, położony jest przy ul. Oliwskiej. Od ulicy zabezpieczają go kamienne mury, tak charakterystyczne na Lesórkach.



Ryc. 6. Stary budynek szkolny.

Na północnym krańcu wsi następuje rozwidlenie dróg: w kierunku południowym do Czczewa prowadzi ul. Strażacka, w kierunku zachodnim do Kowalewa ul. Leśna, a ul. Oliwska skręca na północ. W narożniku pomiędzy ul. Leśną a Strażacką, w miejscu dawnej skromnej remizy strażackiej, oddany został do użytku w 1988 r. Dom Strażaka z ulokowanym na piętrze Wiejskim Domem Kultury, którego kierownikiem po Korneliuszu Trederze jest Wanda Chmara. Naprzeciw tego obiektu, pomiędzy ul. Oliwską a Leśną stoi krzyż przydrożny z wyrytą datą 1933.

Za Domem Strażaka i kolonią domków jednorodzinnych została wybudowana filia Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bolszewie, którą na początku lat siedemdziesiątych przejęła Spółdzielnia Kółek Rolniczych, którą kierował przez kilka lat prezes Gerard Białas. Jest to zespół warsztatów, magazynów i biur, w którym mieścił się również Zakład Usług Mechanizacyjnych. Po bankructwie SKR baza czeka na nowego właściciela. Nad drogą do Kowalewa na wzniesieniu w zabudowaniach Kieleńskiego stoi jedyny w okolicy wiatrak napędzający prądnicę wytwarzającą energię elektryczną do celów ogrzewczych. Od ul. Strażackiej naprzeciw zabudowań byłej SKR odchodzi droga o nawierzchni asfaltowej do Warzna.

Za opisanym rozwidleniem, przy prostym odcinku ul. Oliwskiej, są warunkowe przystanki PKS. Za nimi, po prawej stronie szosy, jest kolejne zgrupowanie budynków, w tym dawny młyn Litwitzów, podmurowana chata przedwojennego lekarza

Otto Kaschla. Po przeciwnej stronie szosy, przed warszatem ślusarskim Młyńskiego, odchodzi ul. Józefa Sikorskiego w kierunku Kieleńskiej Huty. Za wsią w kierunku Szemuda powstaje następna kolonia domków mieszkalnych, ogrodnictwa, kwaciarnie, a w oddaleniu na falistym terenie widać wśród oczek fermy drobiarskie, za którymi w zagajnikach, już nad jeziorem Marchowy, ukryły się stawy rybne.



Ryc. 7. Wiatrak energetyczny przy drodze do Kowalewa.

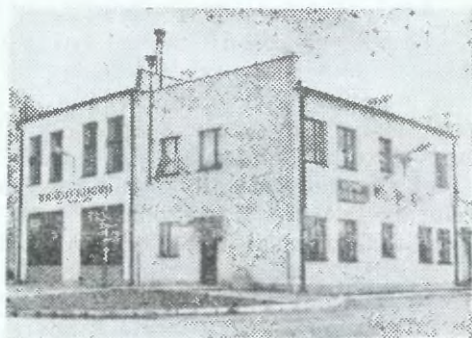
Szosa gdańska opada ku dolinie Bożanki. Za pierwszym zakrętem odchodzi od niej na wschód droga do Pieczowiska, gdzie do jeziora Marchowy wpada strumyczek Antérka. Za tą drogą przy szosie stoi wiekowy krzyż, który na miejscu dawnego postawił Drawc. Po przeciwnej stronie szosy, w pewnym oddaleniu od niej, znajduje się gliniana chata konstrukcji szkieletowej, kryta rzadko już dzisiaj spotykaną strzechą. Pod szosą, naprzeciwko krzyża, podziwiać można stary ceglano-kamienny przepust.

Kolejne ostre zakręty, a przy nich Bożanka, osiedle wchodzące w skład sołectwa Kielno. Przez osiedle głębokim jarem przepływa strumień, powstały z połączenia dwóch mniejszych

strumyczków. Za niewielkim garbem wzniesień, w nieekowa-
tej dolinie są jeziora Marchowy i Dampcowé Jezoro. Wokół
tych jezior na zboczach wzniesień i za Bożanką powstało w
ostatnich latach wiele domków letniskowych. Z ostatniego za-
krętu szosy odchodzi niewielkim wąwozem pod górkę droga
do Glinnej i Bieszkówka. Tu w rozwidleniu stoi maryjna gran-
itowa kapliczka z wrytym rokiem 1958, którą wybudował
na miejscu starej ceglanej Gustaw Szlas w podzięce Bogu za
przetrawanie wojny w obozie.

Za kapliczką są wiaty pekaesowskie. Wzdłuż szosy, wśród
malowniczych zagajników i lasków położonych na zboczach i
smużków pól oraz łąk, ciągnie się urocza, wąska dolina z ocz-
kami i jeziorkami. Po prawej stronie szosy, za wspomnianym
ciągiem wzniesień, biegnie od jezior marchowskich na zachód
dość szeroka dolina z różnej wielkości zbiornikami wodnymi.
I tam w choinach widać spadziste dachy daczy lub zagospoda-
rowane do celów sobotnio-niedzielnego wypoczynku stare chę-
kaszubskie.

Podstawą gospodarczą sołectwa Kielno jest rolnictwo, dys-
ponujące 1225 ha ziemi uprawnej. Wprawdzie przeważają tu
gleby piaszczysto-gliniaste, w większości V i VI klasy, ale na
ogół dobrze zagospodarowane. Około 40% ludności w wieku
produkcyjnym zatrudnionych jest w innych gałęziach gospo-
darki. Ułatwieniem w podejmowaniu pracy poza rolnictwem
jest dobrze rozwinięta komunikacja autobusowa. Z usług ko-
munikacyjnych PKS korzystają też turyści.



Ryc. 8. Dom Strażaka i Wiejski Dom
Kultury.

OPIS KOŚCIOŁA I JEGO ZABYTEKÓW

Stegna ma tyma szlę ju do koscoła
Tatkowie tatków — do Boga w goscęne.

(S. Bieszk — Niedzela)

Zanim wejdziemy do kościoła, skierujmy swe kroki na cmentarz. Tu warto podumać nad bliższą i dalszą przeszłością omawianych stron i nad ludźmi, którzy kształtowali historię tej ziemi.

W górnej części cmentarza znajduje się zbiorowa mogiła 13 partyzantów z koleczkowskiego oddziału Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, z których 9 poległo 29 lutego 1944 r. nad Slężą, 2 poległo z 10 na 11 czerwca tegoż roku pod Koleczkowem. Na mogile pod krzyżem, po obu stronach wyryte godła Polski, na marmurowych płytach umieszczone są nazwiska tych jedenastu i kolejnych 2, którzy zostali rozstrzelani w lesie pod Kamieniem na początku czerwca 1944 r. Na płycie leżącej staraniem zrzeszonej społeczności kaszubskiej wyryty jest gryf i napis informacyjny: „Partyzantom zgrupowania „Gryf Pomorski”, poległym w walce z faszyzmem niemieckim w dniu 29. 2. 1944 r. pod Koleczkowem. Cześć ich pamięci!”

W połowie prawej kwatery cmentarza, pod osłoną gęstych drzew znajduje się zbiorowa mogiła obrońców Kielna z września 1939 r. W 1940 r. dziewczęta z gdyńskiego PCK ekshumowały z pól i okolicznych osiedli zwłoki poległych żołnierzy i ochotników polskich do tej mogiły. Wcześniej, bo w październiku 1939 r. panie ze służby kościelnej, Wanda Hallmann i Helena Mroske, przeniosły potajemnie z Świniego Rowu zwłoki pogrzebanego tam strzelca Stefana Ploppa i pochowały go na cmentarzu powyżej zbiorowej mogiły żołnierzy. Na zbiorowym grobie żołnierskim po wojnie postawiono brzożowy krzyż z ustalonymi nazwiskami poległych. Staraniem Oddziału Z-KP, gminnego Koła ZBoWiD, Gminnego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa z funduszków gminnych odnowiono tę mogiłę. I tu na płytach marmurowych po obu stronach krzyża są wyryte nazwiska poległych żołnierzy i ochotników. Płyta leżąca posiada napis: „Zbiorowa mogiła

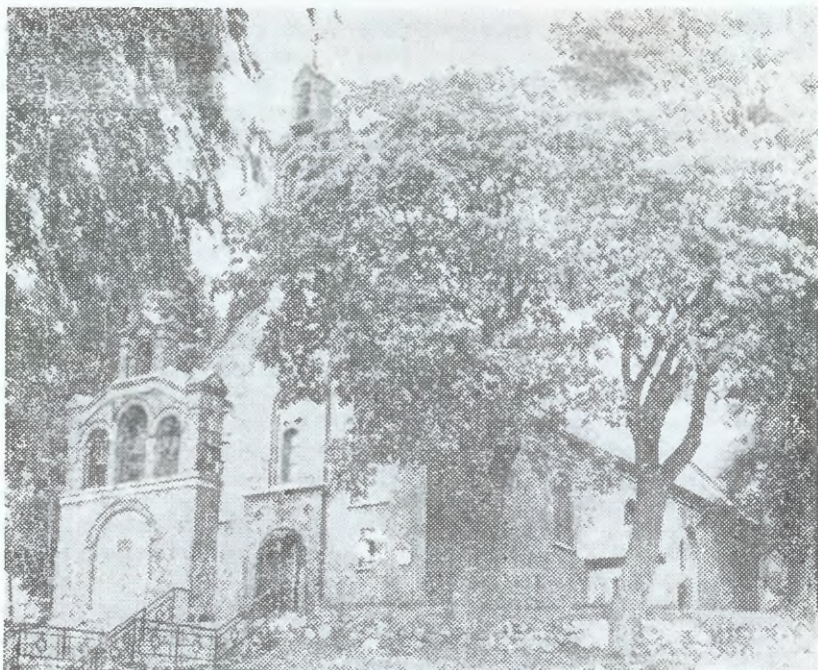
żołnierzy i ochotników polskich poległych w obronie Kielna i okolicy we wrześniu 1939 r. z rąk agresora hitlerowskiego Ave Maria!" Na terenie cmentarza znajdują się pojedyncze mogiły żołnierzy i partyzantów z okresu drugiej wojny światowej.

Poniżej zbiorowej mogiły żołnierskiej, przy ścieżce biegnącej od strony szosy, do jesieni 1989 r. znajdowały się zniszczone i zaniedbane mogiły rodziców ks. dra Leona Heyke z Cierzni. Pół wieku po męczeńskiej śmierci ks. Heyke w Lesie Szpegawskim, z inicjatywy Oddziału ZK-P w Szemudzie, władze gminne w osobach: przewodniczący GRN Franciszek Liedtke, naczelnik Mirosław Plutowski i sekretarz Jan Dempc, sfinansowały odnowę mogił Heyków, stawiając w miejsce tradycyjnych nagrobków płyty kamienne z odpowiednimi napisami. Po środku tych płyt stanął marmurowy krzyż na cokole z płytą marmurową, na której kamieniarz z Łębna Józef Gruba wyrył napis: „S.p. ks. dr Leon Heyke, kaszëbsczi piesniõdzej 10. 10. 1885 — 16. 10. 1939”. Poniżej tego napisu jest informacja, że urna z ziemią z miejsca pochówku kaszubskiego pisarza znajduje się w kapliczce pamięci obok nawy kościoła. Krzyż na tej symbolicznej mogile ufundował ks. proboszcz Alojzy Marszall.

W dolnej części cmentarza, przy przejściu z zakrystii do plebanii, znajdują się mogiły niektórych proboszczów parafii kieleńskiej: ks. Franciszka Spingera (1862—1913), ks. mgra Ludwika Beigera (1923—1987). W kwaterze za krzyżem misyjnym jest mogiła ks. proboszcza Franciszka Kurkowskiego (1804—1870), a poniżej jest grób ks. radcy Brunona Taube, kielnianina (1908—1988). Wielu parafian ma żal, że długoletni proboszcz parafii kieleńskiej, ks. mgr Stanisław Średzki, mimo jego życzenia, nie został pochowany przy swoich rodzicach na kieleńskim cmentarzu.

Na płaskowyżu, w północnej części cmentarza, stała ceglana, od lat nie używana, z roku na rok coraz bardziej niszcząca kostnica. Zaraz po ostatniej wojnie służyła ona jako pomieszczenie katechetyczne. Ponieważ giną z cmentarza dawne metalowe krzyże i ogrodzenia mogił, będące w wielu przypadkach arcydziełami sztuki kowalskiej, były sekretarz zarządu Oddziału ZK-P w Szemudzie Waldemar Naczek podjął starania o umieszczenie tych zabytkowych eksponatów w niewykorzystanej kostnicy. Ulegające zniszczeniu i usytuowane pod nowe pochówki zabytkowe tablice mogilne proponowano umieszczać

na wewnętrznych murach tego obiektu. Projekty pozostały w sferze zamysłów z braku zainteresowania tą sprawą ówczesnego proboszcza. Kostnicę rozebrano w 1990 r. przeznaczając cegłę do budowy nowej plebanii.



Ryc. 9. Zabytkowy kościół parafialny w Kielnie.

Kościół kieleński jest budowlą zabytkową w stylu neogotyckim. Najstarsza jest część środkowa świątyni, wybudowana w 1751 r. przez mirachowskiego sędziego ziemskiego Jakuba Łebskiego. W tej części kościoła znajduje się płyta nagrobna z zatartym herbem. Dawniej pod tą płytą było zejście do krypty grobowej pod kościołem, która została całkowicie zniszczona i na stałe zatarasowana w latach drugiej wojny światowej. Według relacji osób związanych z kościołem w podziemiach tych miało znajdować się 8 trumien, w tym kobiety i dziecka. Na pewno są tam szczątki: Kaspra Uberfelta, pana na Koleczkowie, kieleńskich panków Samuela Kczewskiego, który zginął



Ryc. 10. Patron kościoła św. Wojciech.

śmiercią gwałtowną, Laurentego, Karola lub Wawrzyńca Jantzenów. Dawniej co 25 lat w podziemiu odprawiano nabożeństwo żałobne za dobroczyńców kościoła. Do niedawna można było zajrzeć do wnętrza zawalanej krypty okienkiem znajdującym się w fundamencie kościoła.

Na zewnętrznej ścianie fundamentu ośmiobocznie zamkniętego prezbiterium wmurowane są tuż nad ziemią dwie płyty nagrobne. Dolna płyta o większych rozmiarach jest płytą figuralną, wykonaną z piaskowca. Przedstawiono na niej mocno wypukłą płaskorzeźbę rycerza w zbroi w pozycji półleżącej, który prawą ręką podtrzymuje pochwę miecza spoczywającego na zbroi. Głowa wsparta jest na lewej ręce, a lewa noga lekko ugięta w kolanie i oparta na stopie. Pod lewym ramieniem znajduje się hełm z nakarczkiem. Leżąca postać rycerza ma twarz pociągłą, szczupłą, z opadającym wąsem, wykonaną w manierze portretowej. Włosy ma długie i trefione, oczy jakoby przymknięte, wyrażające zamyślenie. W lewym górnym rogu płyty umieszczono kartusz herbowy z godłem rodziny Uberfeltów. Jest to gałązka dębu z dwoma żółędziami, oddająca charakter krainy lesockiej. Kartusz zwieńczony jest hełmem z klejnotem w postaci godła oraz po bokach ozdobiony łobrami z liści akantu. Ułożenie postaci i sposób jej zaprezentowania z dużą precyzją, szczególnie zbroi, wskazują na to, że wykonał ją rzeźbiarz okresu renesansu, zapewne w jego schyłkowej fazie. Motywy zdobnicze kartusza herbowego wskazują na pewien wpływ manieryzmu.

Nad opisaną płytą główną jest druga o wymiarach znacznie mniejszych, również wykonana z piaskowca. Znajduje się na niej napis w języku łacińskim wykonany w majuskule o następującym brzmieniu: „Gnosus Casparus Uberfelt Anno 1561 die 2 Septeb. natus in Koleczkowo heres obyt Anno 1613 die 9 Martu. Cuius animae Deus miseratur.” (Szlachetny Kasper Uberfelt dziedzic Koleczkowa urodz. 2 września 1561, zm. 9 marca 1613 r. Niech Bóg ulituje się nad jego duszą).

Z treści napisu dowiadujemy się, że są to płyty nagrobne. Trudno dziś określić, gdzie Kasper Uberfelt został pochowany. Informacja, którą wyżej podano, iż miejscem pochówku była podziemna krypta, może być nieprawdziwa. Józef Sikorski twierdził, że płyty, zanim przeniesiono je niefortunnie na zewnętrzny kościół, znajdowały się w którymś z ołtarzy. Inni uważają, że były w posadzce przed ołtarzem. Tablica z inskrypcją znajdowała się prawdopodobnie w zwieńczeniu grobowca i dlatego wmurowano ją w ścianę prezbiterium ponad tablicą figuralną.

Wyraz artystyczny omawianych płyt wskazuje na krąg warsztatowy Abrahama van den Block, który był pochodzenia niderlandzkiego. Jego działalność w Gdańsku przy licznych realizacjach architektonicznych, rzeźbiarskich, przypada od końca XVI w. do 1620 r. Płyty nagrobne Kaspra Uberfelta śmiało można zaliczyć do zabytków unikatowych na całym Pomorzu. O zasługach Uberfeltów powiem w innym miejscu. Tu tylko ukazę postać Kaspra na podstawie choćby skrótovej wersji powtarzanej przez parafian legendy:

Czë na naszi zemië nalazłë wiele letrów, przewłaszczelë so czëlińszci koscoł, ji też koscołzi w Przedkowie i Szemudzë. Na letrów szkalówalë ksežo i biskupi, ale to nick nie pomagalë. Tej za sprawą ujął sę pón z Koleczkowa, ryńca Kasper Uberfelt. Zażądël od něch lëterszczëch Miemców, żebë oni zareskę weniosłë sę z něch koscołów, bo jak nië, tej on sę z nima porchujë. Lëtrze to ostrżëzeni przejelë za szpos, a na urwëni koleczkowsczimu pënowie nieopatrznie rzeklë:

— Më sę z tobą zawiatejemë! W każdą niedzielę o dzesąti naszi pastorowie staniwają przë wëłtorzach i odprawiają nabożeństwa, chtërny déreją trzewiertle godzënë. Jak të mądrala — rzeklë do ně ryńca — w tim czasie odwiedzysz wszëszci trzë koscolë, tej të mosz wegrany wiatenk i më oddamë katolekom koscołzi, ale jak to sę cë nie do zrobic, më mamë wegrany i te muszisz przyńc na naszą wiarę.

Ryńca Uberfelt przë sviókach przëjął wiatenk. Na następną niedzielę wzał nolepszigo konia, obuł swojå nopiękniëjszą zbroję i rëknął do Cziëlna. Punkt dzesąto wnëkół na koniu do koscoła, żebë go wszëscë widzelë. Tej pognól do Szemuda i tam dzobnął mieczę tego leterszczigo ksëdza, co bë sę lëtrze ni mogłë weprzëc, że ryńca tam bël naprowdę. Tak tész gënal zrobił w Przedkowie.

Jak przëgnól do Cziëlna, uzdrzël uzbrojoną grëpę lëtrów przë koscolë. Oni ju wiedzelë, że wiertel godzenë po dzesąti bël w Szemudzë i so docygalë, że zdązi w trzewiertlë godzenë przegalópówac në trzë wsë. Jak z doleka uzdrzël něch bojsów z pëkama, widłama i dragama, skraćel do kowóla na kuńcu wsë. Kozël mu chutkô przekuc podkowë na szpërach do tëlu i tak pogalopówël prostą drogą do swoji wsë. Nym lëtrom ktosz rzekl, że ryńca Uberfelt nëkół na koniu do Koleczkowa. Ny sprzed koscoła wegналë na koleczkowską drogę, wezdrzelë na szpur, a tën wskazywól, że kón gnól pod Cziëlno. Tej dali ju nie szlë.

Ryńca Uberfelt tak zmarachôwëł swoji môrskë, że ono padłë zmęczony smiertelnie i zdëchlô na Kradzôncë. Ryńca téż sromôtnie zmęczony legnął so pod wiôldzim dëbë żebë odsapnąc. Ale ju wicy nie wstôł. Koleczkôwiani należłë go pod nym dëbë niezewigô i pochôwałë w oddanym katolekom koscelë. Z kamienia kozalë zrobic mu jego wizërunk.

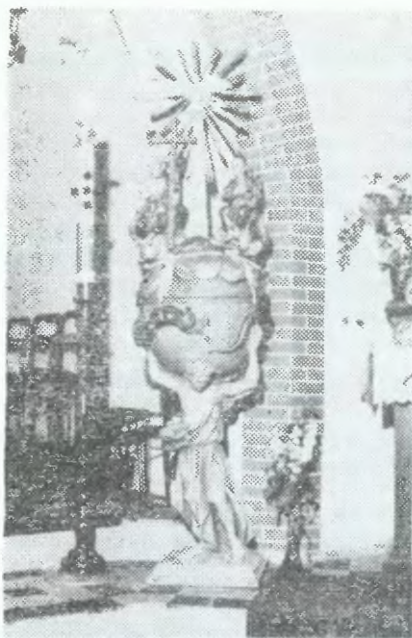
Według innej wersji tej samej legendy śmierć Uberfelta nastąpiła na skraju Marchów. W miejscu tym został pierwotnie postawiony krzyż, a później wybudowano tam kapliczkę, którą w trakcie budowy drogi asfaltowej do Bieszkówka, po odnowieniu przesunięto kilka metrów w pole. Wymienia się też inne kościoły przywrócone w tym czasie katolikom, mianowicie Wielki Kack i Żukowo, co może być, choć mało, prawdopodobne, bo w tym czasie ani w Szemudzie, ani w Przodkowie nie istniały samodzielne parafie.

W kościele kieleńskim znajdowało się i po dzień dzisiejszy można obejrzeć szereg cennych obiektów zabytkowych o dużej wartości artystycznej. Szkoda tylko, że nie były w ostatnich latach otoczone należyłą opieką i nie były właściwie eksponowane. Dlatego ze wszelkich miar należy poprzeć zamysł Alojzego Damaszkę, radnego parafialnego i gminnego, zagospodarowania starej kruchty od strony ulicy na kapliczkę muzealną, w której zgromadziłoby się co cenniejsze skarby kultury sakralnej.

Opis wyposażenia kościoła rozpoczniemy od tych zabytków, które pochodzą z drugiej połowy XIX w. Składa się na nie ołtarz główny, dwa ołtarze boczne, ambona, prospekt organowy i 6 mosiężnych świeczników. W tej chwili przebudowywany jest w warsztacie Alojzego Damaszkę ołtarz Matki Boskiej Szkaplerznej. Będzie przyrządzony do odsłonięcia i zasłonięcia głównego obrazu.

Nieco wcześniejsza jest kropielnica granitowa wykonana w 1842 r., ustawiona w kruchcie kościoła. Posiada ona formę czworoboczną o świątyniach narożnikach oraz wykutą datę powstania. Wartość zabytkową stanowią też drewniane stacje Męki Pańskiej. Do obiektów o wartości historycznej należy figura św. Antoniego, pod którą wyryta jest data 1939—1945. Została ona ufundowana przez Feliksa Samsona z Warzeńskiej Huty, który prawie całą okupację hitlerowską spędził w obozie Stutthof i wrócił szczęśliwie do domu.

Do eksponatów pamiątkowych zaliczyć należy sztandary bractw, zrzesseń kościelnych i parafialnych, organizacji politycznych, kulturalnych i gospodarczych. Częściowo w użyciu są dwa przedwojenne sztandary bractwa różańcowego, bardzo



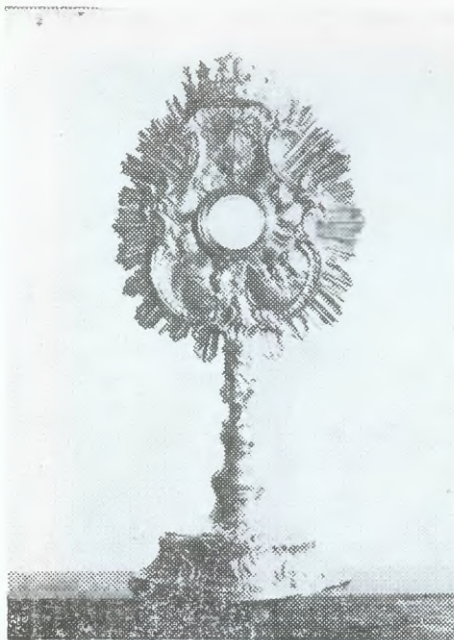
Ryc. 11. Zabytkowa chrzcielnica.



Ryc. 12. Ozdobny kielich mszalny.

zniszczony chóru „Cecylia”, chorągiew III Zakonu św. Franciszka. Niedawno zaginął sztandar Stronnictwa Ludowego. Cennymi pamiątkami są dwa sztandary Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Żeński z 1932 r. został starannie odnowiony z inicjatywy Alojzego Damaszkę przez Jadwigę Szroeder z Bojana na uroczystości trzeciomajowe w 1990 r. Sztandar Kółka Rolniczego Koleczkowo—Kielno z 1928 r. został również odnowiony przez Agnieszkę Damaszkę i bojańskie członkinie Żywego Różańca. Ten ostatni uczestniczył w dożynkach parafialno-gminnych w 1989 r. oraz w dożynkach wojewódzkich w 1990 roku w Pucku. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kielnie i Zakład Usług Mechanizacyjnych obiecały wykonać odpowiednią gablotę do tego sztandaru, która będzie zawieszona w kieleńskim kościele.

Oto szczegółowszy opis niektórych sztandarów kieleńskich. Wspomniany kaesemowski posiada na błękitnym tle godło narodowe, a nad nim napis: „Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej”;



Ryc. 13. Zabytkowa monstrancja.

Ryc. 14. Jeden z feretronów kieleńskich.

Ryc. 15. Kapliczka pamięci z ołtarzykiem, w którym przechowuje się sztandar nawiedzeniowy, kronikę parafialną i album.



zaś pod godłem czytamy: „Kielno R.Z. 1932”. Na odwrotnej stronie sztandaru na białym tle jest postać Jasnogórskiej Madonny z napisem u góry: „Matka Boska Częstochowska” i u dołu: „Módl się za nami”. Znacznie większy jest sztandar kółkowski. Na tle zielonym z jaśniejszymi wybiciami liści, kwiatów i kłosów jest owalna naszywka z postacią św. Izydora kłęczącego pod krzyżem. W górnej części tej strony jest napis: „Kółko Rolnicze”, a w dolnej: „Koleczkowo—Kielno”. Na tej samej stronie sztandaru znajduje się tekst: „Św. Izydorze módl się za nami”. W górnym lewym narożniku wyszyte są litery „P.T.R.” (Powiatowe Towarzystwo Rolnicze). W prawym rogu widnieje czerwony gryf, a w dolnych narożnikach pokazane są narzędzia ówczesnych rolników: sierp, kosy, grabie. Na odwrotnej bordowej stronie sztandaru widzimy w owalu Matkę Boską rzucającą w skiby ziarna i napis: „Matka Boska Siewna błogosław naszej pracy”. We wszystkich narożnikach tej strony sztandaru umieszczone są gałązki dębu z szypułkami, lecz bez żołędzi. Szczególną wartość tego sztandaru stanowią gwoździe na drzewcu: Starosty Morskiego, prezesa Rady Wydziału Kaszubskiego przy Powiatowym Towarzystwie Rolniczym Ignacego Żylicza oraz v-ce prezesa P.T.R., wójta z Rumi-Zagórza, Hipolita Roszczynialskiego z Łężyc, posła na Sejm Stefana Dąbrowskiego z Donimierza, ks. proboszcza Władysława Szypniewskiego (z datą 7. VII. 35), a także zacnych ziemian, gburów i społeczników, m.in. radnego powiatowego Franciszka Hirscha z Placów, F. Hewelta z Rąbisk, M.J. Okrojów z Psalów, Warszawskich z Wiczlina. Kolejne gwoździe pochodzą od kółek rolniczych z Wiczlina, Czczewa, Kielna, Szemuda. Ten ostatni ma taką dedykację: „Kto garścią ziemię nosi, góry się doczeka”. Są też gwoździe miejscowego Towarzystwa Ludowego, Kółka Śpiewaczego „Lutnia”, Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Chwaszczyna.

Do wartościowych pod względem walorów artystycznych należy sztandar ufundowany świątyni przez bractwa różańcowe w pierwszej rocznicę peregrynacji kopii obrazu Czarnej Madonny na Lesókach. Hafciarka Franciszka Potrykus z Bojana przygotowała obie strony sztandaru. Postanowiono mu dać regionalny charakter. Na stronie błękitnej sztandaru uwiadczenia się to w napisach w języku kaszubskim. Nad i pod podobizną MB Częstochowskiej, wykonanej w odcieniach brązo-żółtych, umieszczone są złote i srebrne napisy: „Nawiedzenie naszëch strón — 4 zélnik 1990 — pierszo roczëzna”. Na czerwonym tle odwrotnej strony wyszyty jest niemi złotymi

i srebrnymi w kilku odcieniach unikalny, prawdopodobnie pierwszy na Kaszubach polsko-kaszubski orzeł. Cały tułów, skrzydła oraz ogon stanowią misternie dobrane elementy haftu żukowskiego, jaki przyjął się w parafii kieleńskiej. Drzewiec sztandaru został wykonany w warsztacie Alojzego Damaszkę z dwóch różnobarwnych gatunków szlachetnego drewna i zwieńczony powstańczym orłem z wzniesionymi ku górze



Ryc. 16. Sztańdar nawiedzeniowy.

skrzydłami. W tym samym warsztacie wykonano społecznie z udziałem dwóch bojańskich stolarzy Antoniego Potrykusa i Henryka Nagla ołtarz-gablotę skonstruowaną tak, że widoczny w niej jest nie tylko sztandar w całej okazałości, ale również drzewiec z gwoździami: księży A. Marszalla i J. Waśkowskiego, wszystkich zelatorów 29 Róż Różańcowych. Po obu stronach sztandaru dobrze prezentują się w gablocie szarfy poczty sztandarowego, wykonane z białego materiału, a przyozdobione różnobarwnym haftem kaszubskim. W gablocie przechowywany jest również ozdobny młoteczek, którym w dniu 5 sierpnia 1990 r. przybijano gwoździe.

Ostatnim nabytkiem kieleńskiego kościoła są kronika i album, księgi korespondujące ze sobą w treści i obrazie. Ponieważ omawiany kościół ograbili z bogatych archiwaliów hitlerowcy, a te które są w plebanii, znajdują się w takim stanie, że grozi im pełna zagłada, rada parafialna postanowiła założyć tę kronikę, w której utrwalone zostały na podstawie szczegółowej dokumentacji, zgromadzonych w obiekcie sakralnym przedmiotów zabytkowych, dostępnej literatury i relacji najstarszych parafian opisy i przekazy dotyczące świątyni, parafii, a także wsi Kielno. Księgi rodziły się w trudnej sytuacji ekonomicznej kraju i społeczeństwa, przy twórczej inicjatywie i finansowaniu wielomilionowych kosztach poniesionych przez Alojzego Damaszkę i kilku innych sponsorów. Tekst kroniki napisał bezpłatnie autor niniejszego opracowania, a społecznymi recenzentami byli: mgr Teresa Jednaszewska z Gdańskiego Ośrodka Ochrony Zabytków i Elżbieta Bork-Kumiszczka, wywodząca się z parafii kieleńskiej. Księgi w oprawie skórzanej wykonał mistrz sztuki introligatorskiej Leopold Gorzelany, a zapisy naniósł w stylu starokościelnego gotyku mgr inż. Włodzimierz Wojciechowski. Zdjęcia i reprodukcje są dziełem mgra Alfonsa Klejna. Kronika i album przechowywane są w specjalnie przygotowanych schówkach w ołtarzu-gablocie w kapliczce pamięci.

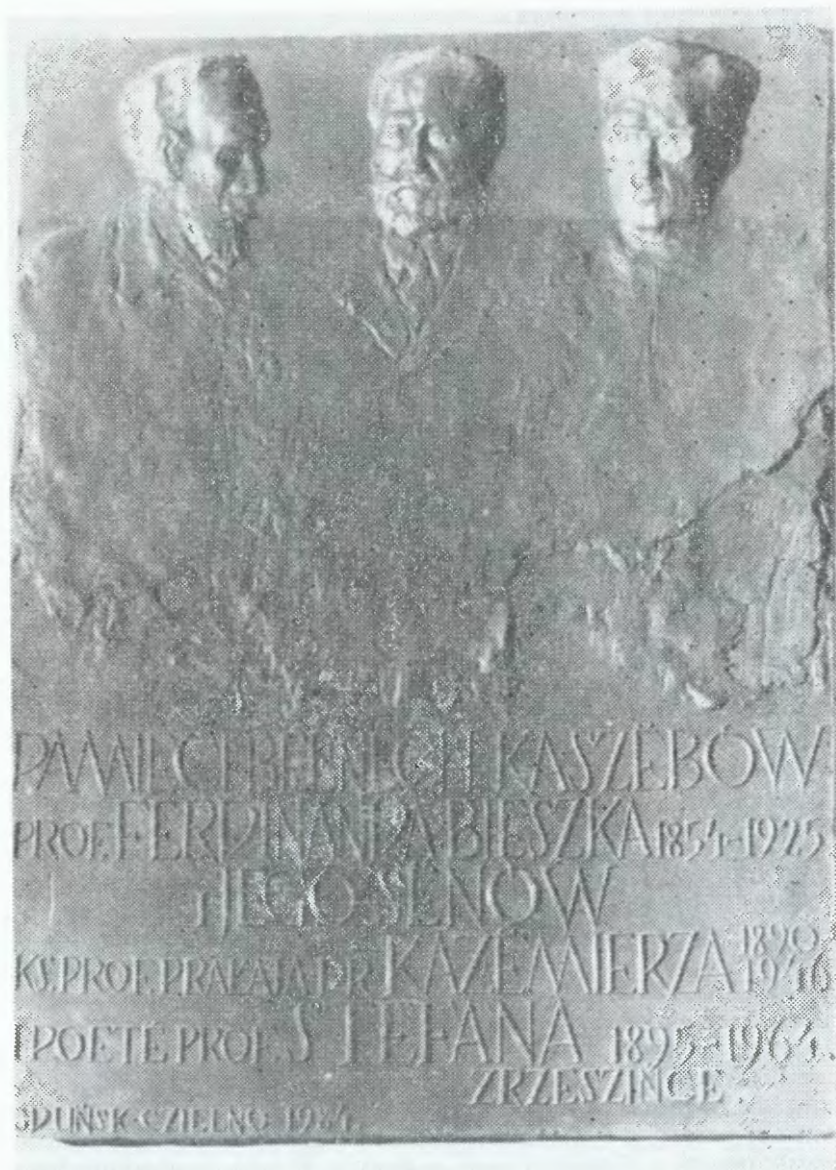
W kościele w użytkowaniu jest barokowa chrzcielnica w kształcie globu, opleciona przez węża i zwieńczona grupą rzeźb figuralnych przedstawiających św. Trójcę. Kula spoczywa na barkach anioła. Obiekt ten mocno podniszczony pochodzi z drugiej połowy XVIII w. Z tego okresu pochodzą również rokokowy konfesjonał i figura św. Jana Nepomucena. Nad łukiem tęczowym zawieszony jest barokowy, osiemnastowieczny krzyż. Także z drugiej połowy XVIII w. są krzyże w kruchcie i zakrystii. Neobarokowy jest natomiast feretron z obrazami

św. Dominika otrzymującego szkaplerz od Matki Bożej z Dzieciątkiem i patrona kościoła św. Wojciecha w bogatej oprawie.

We wnękach ołtarza głównego ustawiono: w środkowej figurę św. Wojciecha, a w bocznych dwie rzeźby barokowe z XVII w., przedstawiające apostołów Piotra i Pawła. Część zabytków przechowywana jest na strychu lub w innych nieodpowiednich miejscach. Do tych obiektów narażonych na szybką dewastację należą m.in. rzeźby drewniane barokowe z XVII w., przedstawiające również wyżej wymienionych apostołów. W takim samym stanie są dwa krzyże rokokowe drewniane, polichromowane. Spośród wyrobów złotniczych wymienić należy rokokową monstrancję z 1758 r., wykonaną przez złotnika gdańskiego H. Schlaubitza. Również dwa złote kielichy mszalne z drugiej połowy XVIII w. są dziełem gdańskich złotników Siegfrieda Ornstera i Heronima Hala III. Z roku 1808 lub 1809 pochodzi pacyfikał. Pomysłowo zdobiony jest kielich srebrny.

W starych wykazach dóbr materialnej kultury w kościele parafialnym w Kielnie figurowały zabytki, po których obecnie wszelki ślad zaginął. W pierwszej wojnie światowej zginęły XVI i XVII wieczne zbroje rycerskie, które były przechowywane na strychu kościelnym. Po drugiej wojnie światowej — jak wspomina Alojzy Nagel — w zabudowaniach zakrystianina Augustyna Mroska znajdowały się stare, podniszczone mszały z XVIII w. z jakimiś ręcznymi zapiskami na marginesach, zapewne wartościowymi dla badania przeszłości. Bogate było archiwum kościelne z ewidencją urodzin i zgonów parafian od 1712 r., dokumentacja szkółki parafialnej i późniejszej szkoły ludowej. Najcenniejsze jednak były odpisy siedmiu wizytacji generalnych z lat 1583—1765. Te i inne dokumenty zabrali, jak wspomniano wyżej — Niemcy.

Istniejące obecnie zabytkowe wyposażenie kościoła ze względu na wartości historyczne i artystyczne stanowi dobro kultury narodowej i zostało wpisane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Ruchomych dnia 4 stycznia 1983 r., z wyraźnym zaznaczeniem, że kieleńskie dobra kultury wymagają szybkiej i fachowej renowacji.



Ryc. 17 Tablica pamiątkowa Bieszków z Koleczkowa.

O wodę domocé, jezora strzébrzné,
Królewsczi strój naji zemi niechlébny,
Szemiące głębok midzë chojną cemną...

(S. Bieszk — Jezora)

Osada Kielno istniała już w VI w.p.n.e., o czym zaświadcują przeprowadzone w latach 1903—4, 1910—11 i 1913—14 przez archeologa P. Kumma badania ratownicze na prasłowiańskim cmentarzysku kultury wschodniopomorskiej (500—125 p.n.e.), położonym na gruntach ówczesnego rolnika Klucka, w odległości 1 km od wsi przy drodze będącej przedłużeniem ul. Józefa Tredera. Cmentarzysko składało się z 16 grobów skrzynkowych, z których wydobyto 85 popielnic, w tym 26 urn twarzowych, wyposażonych w paciorki bursztynowe i szklane, kolczyki oraz wisiorki. W popiołach urn oprócz ozdób kobiecych znaleziono metalowe szczypce i żelazną brzytwę pochodzenia rzymskiego. W sąsiadującej z Kielnem Kieleńskiej Hucie odkryto mniej więcej w tym samym czasie wcześniejsze cmentarzysko kurhanowe (1200—550 p.n.e.).

Z wczesnego średniowiecza brak wiadomości o Kielnie i jego okolicy. Tereny te porośnięte gęstymi lasami, będącymi przedłużeniem Puszczy Darżlubskiej, zamieszkiwali lesóccy rybacy, myśliwi, bartnicy, a w czasach późniejszych węglarze, smolarze, potażnicy. Panowała tu gospodarka zbieracko-myśliwska, a dopiero później na nielicznych polanach zaczęto uprawiać nieurodzajne gleby metodą wypaleniskową. Docierali tu, jak mówią legendy, zbójnicy nadmorscy, głównie z Kępy Oksywskiej i kupcy, przeważnie rzymscy, dostarczający w zamian za jantar wyroby metalowe i ozdobne. Na terenie omawianej parafii we wsiach Kamień i Bieszkówko oraz w osadzie sąsiadującej z Bieszkowicami o nazwie Piński, znaleziono brązowe i srebrne monety z czasów cesarzy rzymskich Hadriana i Faustyna I.



Ryc. 18. Zabytkowe rzeźby apostołów Piotra i Pawła przechowywane na strychu kościoła.

Długowieczność Kielna potwierdzają też podania i legendy. Według jednej z nich we wschodniej części dzisiejszego cmentarza parafialnego stać miała pogańska świątynia bogata w wizerunki pomorskich bożków, w której zbierali się na obrzędy religijne mieszkańcy całej okolicy. Druga legenda głosi, że po zachodniej stronie cmentarza, na wzniesieniu za wąwozem, stał gródek lokalnego włodyki. W XIII w. gródek ten był własnością księcia. W obrębie gródka funkcjonowała w średniowieczu huta szkła, która — jak mówi tradycja — później została przeniesiona na zachód od Kielna, gdzie powstała przy niej osada Kieleńska Huta. Położenie gródka, późniejszego dworku, było z natury obronne. Otaczały to wzniesienie od północy jezioro, od zachodu rzeczka Kielónka, od południa bagna, a od wschodu knieje.

Nazwa Kielno wywodzi się od dawniej używanego wyrazu — kiel, oznaczającego pniak (gwar. kôrcz), czyli miejsce wykarczowane (kôrczowiszczë). Pisownia nazwy wsi zmieniała się na przestrzeni dziejów i występowała jako: Kelne, Kelnam, Callen, de Kelna, Kyelnya, Calgn itp. Krzyżacy nadali omawianej wsi nazwę Kölln am Walde (Kielno przy lesie), a Prusacy i hitlerowskie władze okupacyjne posługiwali się nazwą

Kölln. Wielki komtur gdański Winrich z Kniprody nadał jej w dniu 11 listopada 1340 r. przywilej sołecki oparty na prawie niemieckim, nazwany przez S. Kujota wielkim przywilejem. Po wojnie trzynastoletniej (1454—1466) omawiana wieś przybrała czasowo nazwę Kolno, co skłoniło H. Derdowskiego, L. Roppla i F. Fenikowskiego do skojarzenia tej nazwy z legendarnym wanożnokiem Janem z Kolna, który rzekomo miał pochodzić z tej wsi i przed Kolumbem odkryć Amerykę. Dopiero w dokumentach z 1534 r. znajdujemy dzisiejszą pisownię interesującej nas wsi.

Obszar Kielna w XIV w. obejmował 4 włók ziemi, z których 4 łany z możliwością korzystania z wód, łąk, lasów otrzymał w dożywocie sołtys Rudolf, który miał obowiązek służenia w chorągwiach komturskich. Również 4-łanowy folwark przypadł plebanowi. Ze starych zapisów wynika, że parafianie w tym czasie świadczyli proboszczowi z jednego łana tylko mesznego, nie licząc dziesięciny, korzec pszenicy i tyleż samo owsa. Inne źródło podaje, że w latach 1325—1327 parafianie zebrali i odstawili w całości do Rzymu świadczenie zwane świętopietrzem. Dokument nie podaje ile tego opodatkowania było. Powinności ludności Kielna wobec dworu nie odbiegały w niczym od ogólnie przyjętych świadczeń, a więc kielnianie świadczyli daniny, odrabiali pańszczyznę w zależności od wielkości rodziny poddanego. Egzekutorem tych świadczeń był sołtys i jego ławnicy. Pierwszym sołtysiem w Kielnie był niejaki Adolph.

Wracając do czasów najdawniejszych należy zaznaczyć, że w okresie kultury wschodniopomorskiej nastąpiło zasiedlenie przyległych do Kielna osad, takich jak: Bojan, Dobrzewino, Dębowa. Gospodarcze wykorzystywanie lasów spowodowało powstawanie wciąż nowych osiedli, takich jak Szenwałd (Szemud), Głazica, Koleczkowo, Wiczlino. Pierwsza źródłowa wiadomość o wsi Kielno pochodzi z 1325 r. Z wcześniejszego okresu panowania książąt pomorskich wiemy, że osada ta należała do kasztelanii gdańskiej i zapewne była dobrem książęcym. Według podania i ustnej tradycji lasy kieleńskie były ulubionym miejscem polowań książąt pomorsko-gdańskich, którzy często wolne chwile spędzali nie tylko w miejscowym gródku, ale w dworach specjalnie wybudowanych dla myśliwych tak wysokiej rangi. Ich nazwy Jägersburg (zamek myśliwski) i Jägershof (dwór myśliwski) potwierdzają to przypuszczenie. Między 1340 a 1400 r. Kielno przeszło na własność Krzyżaków

i podlegało gdańskiemu urzędowi leśnemu. Do tego urzędu oprócz Kielna należały wsie: Szenwałd, Głazica, Koleczkowo, Bojan i zaginiona wieś Bucholz.

Jak wyżej wspomniano kieleńscy sołtysi byli zobowiązani do służby wojskowej w chorągwiach zakonnych. Wieść przekazywana z pokolenia na pokolenie mówi o kieleńskim sołtyście o nieprzeciętnym wzroście i wielkiej sile mięśni, który to, gdy zobaczył polską chorągiew królewską z białym orłem podczas bitwy pod Grunwaldem, tak się na Krzyżaków rozszedł, że zamiast Polaków i Litwinów bił swoich przelożonych, czyniąc wielkie spustoszenie w ich szeregach. Jak chce podanie, to jemu Polacy zawdzięczają zwycięstwo w tej wiekopomnej bitwie. Krzyżacy zdołali go jednak unieszkodliwić i zginął pod chorągwią krzyżacką w polskiej sprawie. Tak było wówczas, kilkakrotnie później, a ostatnio w obu wojnach światowych. Tyle legenda, a faktem potwierdzonym w dokumentach jest udział kieleńskiego i w ogóle wszystkich kaszubskich sołtysów w walkach granicznych pomiędzy Krzyżakami a Polakami.

W XV w. Kielno było już wsią zasobną liczącą 26 zagród, młyn nad Kielônką i karczmy. Pierwsza wzmianka o młynie pochodzi z 1400 r. Na zasobność wsi miała niewątpliwie wpływ parafia i jej ważne położenie. Przez Kielno przebiegał jeden z najstarszych szlaków komunikacyjno-pocztowych, który łączył Królewiec z Berlinem. Gościńcem przebiegającym przez wieś, zwanym popolicie drogą gdańską, kursowały dylizanse pocztowe, które przemierzały szlak pomiędzy Gdańskiem a Szczecinem w ciągu 5 dni. Dzięki tej okoliczności i uzyskaniu przywileju organizowania jarmarków, w Kielnie mogły istnieć aż 4 karczmy, jatka z kramem i kilka warsztatów rzemieślniczych. Jedna z karczm uzyskała w 1641 r. od króla Władysława IV specjalny przywilej związany ze szlakiem pocztowym na produkcję i sprzedaż piwa, za co właściciel karczmy był zobowiązany do należytego utrzymania drogi gdańskiej na 12 milowym odcinku. Na przestrzeni wieków szlak komunikacyjny zmieniał kilkakrotnie trasę przebiegu. Poważniejszy projekt przebudowy szlaku miał miejsce w latach 1868—1870. Wtedy drogę skierowano na wawóz pomiędzy wzgórzami kościelnym a grodziskiem, a zmienioną trasę na wielu odcinkach wysadzono lipami, które do dnia dzisiejszego przy tej drodze się znajdują. Przebudowa i modernizacja drogi gdańskiej została ukończona w 1902 r. Uprzywilejowaną karczmą była zapewne ta, która należała do rodziny Czonstkego. Do niej do ostatnich czasów zachodzili co zaciejszy parafianie, a do po-

spółstwa szynkarz zwracał się wówczas tak: „Zorno jidzë, plewë precz!”. Przy karczmach lub w ich pobliżu znajdowały się kuźnie, warsztaty kołodziejskie, rymarskie, a niekiedy, jak w przypadku Kielna, gorzelnie. W Kielnie podróżni nie nocowali, a tylko odwiedzali karczmy i kościoł. Nocleg był w Kamieniu.

Kielno, jako dobro zakonne, po pokoju toruńskim przeszło na własność króla. Królewszczyzny król oddawał bogatym patrycjuszom w dzierżawę, najczęściej za pożyczki jemu udzielane. Dobro zastawne Kielno z Bojanem zostało oddane w 1472 r. gdańskiemu rajcy Jerzemu Bockowi. Na rozwój gospodarczy Kielna miało również poważny wpływ zniesienie przez Kazimierza Jagiellończyka w 1476 r. prawa poselskiego i wprowadzenie na terenie całego województwa pomorskiego jednolitego prawa chełmińskiego, które było korzystniejsze dla rycerstwa, jak i dla chłopów. Po wspomnianej wojnie trzynastoletniej aż do pierwszego rozbioru Polski, Kielno było królewszczyzną tworzącą klucz, w skład którego wchodziły wsie sąsiednie: Bojan, Przodkowo, Czaple, Kosowo, Szenwałd, nieistniejącą dziś wieś Jeleń, z której pozostały tylko pustkowia. Podobnie Ninkowo należące do klucza kieleńskiego nie jest obecnie znane. Po Jerzym Bocku kolejnym dzierżawcą omawianego klucza był od 1504 r. rajca Jerzy Manth, a od 1507 r. Leonard Bock. W roku 1515 dzierżawę przejął burmistrz gdański Eberhard Ferber, a z kolei jego syn na tym samym stanowisku Konstantyn. Następnymi dzierżawcami byli: od 1540 rajca gdański Jakub Reese, ożeniony z Barbarą Farber, następnie radca Kestner. W 1552 r. klucz kieleński przejęła rodzina Werdenów. W roku 1549 zarządzał nim Jan Werden, a od 1571 r. Eberhard Werden. Dzierżawcami byli również Lindowie, Janitzowie i inni patrycjusze gdańscy. Od 1583 r. Kielnem i okolicą zarządzali Wejherowie. W 1664 r. tenutariuszem klucza kieleńskiego był Samson Gaczyński z żoną Barbarą z Werdenów, później Jan Rogaliński z żoną Anną z Werdenów. Klucz obejmował wówczas oprócz Kielna wsie: Bojan, Przodkowo, Ninkowy, Czaple, Szenwałd, Jeleń Nowy, Kosowo i inne.

W XVIII w. nastąpił podział majątności klucza kieleńskiego na mniejsze folwarki, na których gospodarowała przeważnie szlachta kaszubska: Górczyńscy, Gostomscy, Kczewscy. Ostatnimi szlacheckimi gospodarzami Kielna byli od 1702 r. Łebnińscy, którzy w XIV w. związani byli z Łebnem. W 1789 r. przy spisie posiadłości kieleńskich zainwentaryzowano m.in.: kościół, folwark należący do Łebnińskich, 3 czynne karczmy, nieczynny

młyn i 26 zagród chłopskich. O zasobności kieleńskiego klucza świadczyć może nie tylko wzmiankowana ilość karczm, przywilej organizowania targów i jarmarków, szlak pocztowy i związany z nim przywilej browarniany, ale i to, że dzierżawcy tej majątności mogli pożyczać królom polskim i Krzyżakom znaczne sumy pieniędzy. Na przykład senior Werden pożyczył królowi Janowi Kazimierzowi 83.900 florenów, za co król zwolnił jego synów od wszystkich powinności dzierżawnych w stosunku do korony.

W gronie kieleńskich panów znaleźli się również i tacy, którzy trwonili majątek i byli zwykłymi karczemnymi burdami. Do takich należał podkomorzy pomorski Jan Werden, który lubił awanturować się z podwładnymi. Od 23 lutego 1641 r. do 31 maja 1665 r. trwał spór soltysa bojańskiego Alberta Turrocha z wspomnianym Janem Werdenem o bezprawne nakładanie obciążeń na jego majątek, o awanturnictwo w bojańskiej karczmie, zniewagę urzędu sołeckiego i nadużycia gospodarcze. Sprawa otarła się o powołaną przez króla Władysława IV komisję, która badała na miejscu te zarzuty. Również soltys z Bojana Grabczewski oskarżył kieleńskich panów o zuchwałość, obrazę i pieniactwo. W 1600 r. Hektor Hoen, prokurator kartuskiego klasztoru upomniał się od Werdenów zwrotu zagarniętego jeziora Marchowy.

Jak wszystkie wsie w owych czasach, tak również Kielno nawiedzały różne klęski żywiołowe. Wielki pożar zniszczył w XVI w. nie tylko drewniany kościół, ale spłonęła prawie cała wieś. Wieś i kościół ucierpiały poważnie podczas wojen szwedzkich. Nawiedzało ją także tzw. morowe powietrze. Według relacji wiejski cmentarz trzech krzyży dla ofiar pomoru znajdował się po zachodniej stronie wsi. Inni wskazują jako miejsce zbiorowego pochówku tzw. górny cmentarz po przeciwnej stronie Kielna. Może oba miejsca są prawdziwe, bo i cmentarze się zmieniały. Lesôki, w tym również Kielno, nawiedził długotrwały nieurodzaj pod koniec XVIII w. Wtedy zapanował we wszystkich wsiach omawianej krainy wióldzi głód, a cmentarz, na którym chowano zagłodzonych, nazwano głodowiszczę.

Po pierwszym rozbiorze Polski rząd pruski zmienił status kieleńskiego dobra z królewskiego na szlachecki. W 1828 r. większą część majątności kieleńskiej poddano prywatyzacji. Kielno kupił gdańszczanin, poseł ziemski, Jakub Dix. Łebińscy zatrzymali jedną z mniejszych posiadłości, której siedziby należało doszukiwać się w obrębie obecnego gospodarstwa He-

weltów. W 1847 r. do sołectwa Kielno dołączono Koleczkowski Młyn, a w 1869 r. Brzozówko, Dębową, Nową Rolę, Lis, Place i Cegielnę. Od 7 sierpnia 1873 r. powstała gmina Kielno, do której należały oprócz wymienionych wsi Dębica, Jägerhof, Leśno, Mrówczy Zómk. Gmina obejmowała 141 włók ziemi z ok. 500 mieszkańcami. Do gminy Kielno należało też sołectwo Kieleńska Huta z przysiółkami: Bożanka, Glinna, Osiny, Hamowana — razem 44 włoki ziemi z 212 mieszkańcami wyznania wyłącznie katolickiego. Od 1874 r. działał w Kielnie Urząd Stanu Cywilnego. Jeszcze w początkach XIX w. przez Kielno kursował dyliżans Gdańsk — Berlin. W 1907 r. gmina Kielno liczyła 884 mieszkańców.

Okolo 1863 r., w chwili kiedy senior Dix przekazywał swemu synowi główne posiadłości kieleńskie, zajmowały one obszar ponad 600 ha ziemi ornej. Znaczne połacie tego majątku obejmowały też lasy. Dixowie utrzymywali do ich zagospodarowania i pilnowania nadleśniczego w Marchowach i 3—4 leśnicznych. Leon Dix roztrwonil otrzymaną w spadku posiadłość. Drewno z lasów sprzedał na pniu kupcom żydowskim, a goliżny odsprzedał gburom i innym mieszkańcom okolicznych wsi: Kieleńskiej Huty, Szemuda, Grabowca, Koleczkowa, Marchów, Bojana, Bożanki, a nawet odległego Zbychowa, jak również osiedli noszących niemieckie nazwy, jak Grasdorf, Jägersburg, Birghow. Razem w posiadanie nowych właścicieli wg spisu z dnia 25 sierpnia 1876 r. przeszło 157 parcel różnej wielkości. Resztówkę na grodzisku Dix sprzedał w 1905 r. Spilbergowi, ten Kalknerowi. Po ostatniej wojnie osiadł tu Jan Naczka, który ziemię otrzymał z reformy rolnej. Dom szarwarkowy kupili Malotcy i Leissowie.

Większość ziemi z dawnego klucza kieleńskiego przeszła w ręce rolników kaszubskich, a tylko znikoma część arealu parcelowanych gruntów dostała się w ręce kolonistów niemieckich, ściąganych tu z myślą o narzuceniu Kaszubom obyczajów i mowy niemieckiej i zgermanizowania ich w ten sposób. Stało się jednak inaczej, bo germańscy przybysze stopili się z miejscową ludnością i tylko niektóre nazwiska o brzmieniu niemieckim w pewnym stopniu zaświadcniają o ich pochodzeniu.

Od połowy XIX w. Prusacy przystąpili do wzmagającej się z roku na rok i nie przebiegającej w metodach germanizacji. Ludność Kielna i okolicy od samego początku przeciwstawiała się polityce zaborcy. Już w 1849 r. powstało w Kielnie pierwsze w powiecie wejherowskim bractwo o nazwie Liga

Narodowa Polska, liczące w okresie rozkwitu 82 członków. Liderzy tego bractwa: organista J. Kankowski z Kielna, sołtys M. Grünholz z Koleczkowa i rolnik W. Pypke z Rębisk czytali w niedziele i święta po nabożeństwach w kościele polskie książki i wypożyczali je chętnym parafianom. Rozprowadzali też gazety i czasopisma polskie. W „Szkółce Narodowej” ukazał się nawet artykuł dotyczący Kielna, z którego to dowiadujemy się właśnie m.in. o tym, że Liga została założona w omawianej parafii 2 maja 1849 r., że szczególną gorliwością w budzeniu świadomości narodowej wykazali się Wojciech Pypka z Jägersburga i wspomniani już Kankowski i Grünholz, że za własne pieniądze kupowali i rozdawali drukowane słowo polskei. Po zlikwidowaniu przez władze zaborcy Ligi w 1852 r., na jej podbudowie powstało w 1885 r. w Kielnie parafialne, częściowo zakonspirowane w działaniu Towarzystwo Czytelní Ludowych, które przyjęło formy i metody działania Ligi.

Budzenie świadomości narodowej i szerzenie oświaty znalazło uznanie wśród duchowieństwa i inteligencji. Wielkie zasługi w tej dziedzinie mają honorowy prezes Ligi Polskiej ks. proboszcz Franciszek Kurkowski, ks. proboszcz Jan Nagórski, członek T.C.L. ks. wikariusz Władysław Szypniewski (późniejszy proboszcz), nauczyciele Józef Malewski z Bojana, Jan Byczkowski z Kieleńskiej Huty, Karol Bławat z Kielna i inni.

Powstały w Kielnie 7 sierpnia 1873 urząd gminy, za pomocą którego zamierzano przyspieszyć i usprawnić proces germanizacyjny, był wprawdzie niemiecki, ale pracownicy w większości wywodzili się z miejscowej ludności. Jednym z pierwszych wójtów w kieleńskim urzędzie był rolnik z Koleczkowa Antoni Bieszk. W wyborach lokalnych i tych o szerszym zasięgu Kaszubi gremialnie głosowali na swoich kandydatów Polaków. Walka z obcymi wpływami toczyła się na Kaszubach na różnych płaszczyznach, głównie na odcinku wyznaniowym. Identyfikowano pojęcia: katolik — Polak, ewangelik — Niemiec. Starano się utrzymać łączność duchową z innymi dzielnicami Polski i wspierać walkę narodowo-wyzwoleńczą rodaków w Królestwie i Galicji. Na przykład przed Powstaniem Styczniowym w latach 1861—1863 ks. proboszcz Kurkowski w kieleńskim kościele organizował żałobne, tak zwane czarne nabożeństwa, podczas których śpiewano pieśni religijno-narodowe i w ten sposób uzewnętrzniano solidarność z walczącym Królestwem.

Świadomi wagi pracy organicznej działacze parafii kieleńskiej na przełomie XIX i XX w. powoływali łącznie z organi-

zaczajami społeczno-oświatowymi także stowarzyszenia gospodarcze. Działacze oksywsko-rumsko-kackiego Towarzystwa Rolniczego z Kielna i sąsiednich wsi założyli w 1880 r. Kółko Rolnicze Kielno, później rozszerzone na Koleczkowo, które powołało u siebie kapelę ludową. Kółko to po pewnym zaniku działalności zostało odnowione i rozszerzone w 1902 r. Pierwszym prezesem odnowionego Kółka Rolniczego Koleczkowo—Kielno był H. Grelys z Bojańskiej Dąbrowy, a w skład zarządu weszli Taube z Kielna i Hopa z Warzna. Na doświadczeniach wspomnianej kapeli powołano kółko śpiewacze „Lutnia”. Przy niektórych karczmach powołano zespoły teatralno-śpiewacze, które piełęgnowały i rozwijały dorobek wokalnemuzyczny i repertuar słowny Lesóków. W roku 1909, w warunkach nie sprzyjających polskiej pieśni, powstało Towarzystwo Śpiewu, które przejęło kółko śpiewacze „Lutnię”. Organizatorem tego towarzystwa był organista Józef Treder, późniejszy dyrygent zespołu, współorganizatorem był Franciszek Bychowski z Koleczkowa, który został prezesem Towarzystwa Śpiewu. Rozszerzony przez towarzystwo zespół chóralny „Lutnia” śpiewał głównie polskie pieśni religijne na jeden głos przy akompaniamencie początkowo harmonijki, po pewnym czasie pianina i w końcu organów kościelnych.

W kółkowskiej organizacji gospodarczej działali od samego początku drzymalicy kaszubszy: Franciszek Pepliński i Antoni Pawelczyk z Dobrzewina. W 1909 r. powstałe Kółko Rolnicze Koleczkowo—Kielno zostało zarejestrowane prawnie, jak wynika z zachowanego sztandaru z 1928 r., o rok później. Prezes tego zespólonego kółka Franciszek Kustusz z Koleczkowa wprowadził istną rewolucję w produkcji rolnej, sprowadzając do gospodarstw chłopskich nowe odmiany roślin, jak ziemniaki, łubin, saradę i pierwsze maszyny rolnicze. Na zlecenie zarządu tego kółka wybudowana została pierwsza prywatna linia telefoniczna łącząca obie współpracujące wsie. Przez Urząd Pocztowy w Kielnie, który powstał jeszcze w ubiegłym stuleciu, kółko miało bezpośrednie połączenie telefoniczne z Oliwą.

Polityczne kierownictwo nad działalnością patriotyczną, kulturalną i gospodarczą przejęło założone w 1902 r. przez Jana Taubego z Kielna i Franciszka Kustusza z Koleczkowa, przy współudziale trybuna kaszubskiego Antoniego Abrahama, parafialne Towarzystwo Ludowe. Dzięki niemu reaktywowano działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych. Z inicjatywy ludowców kółko śpiewacze „Lutnia” przekształciło się w chór kościelny „Cecylia”, w którym dyrygenturę nadal sprawował

organista Józef Treder. Z inicjatywy Towarzystwa Ludowego powstała też w Kielnie w 1909 r. Ochotnicza Straż Pożarna. Do późniejszych działaczy Towarzystwa Ludowego należy zaliczyć Feliksa Sikorskiego, Jana Kustusza, Jana Wojewskiego. Działacze Towarzystwa Ludowego zorganizowali w 1907 r. w Dobrzewinie spotkanie z przywódcą Kaszubów Aleksandrem Majkowskim.

Towarzystwo Ludowe, reprezentowane przez wspaniałych działaczy ludowców, takich jak Jan Grubba z Psalów, Franciszek Hopa z Warzna i wyżej wymienionych, powołało w 1909 r. Bank Ludowy. Działacze kieleńscy już wcześniej zetknęli się z działalnością spółki kredytowej, działającej przy oksywsko-rumsko-kacko-chwaszczyńskim Towarzystwie Rolniczym oraz z wcześniej powstałym Bankiem Kaszubskim w Wejherowie. Potrzebę utworzenia takiej instytucji finansowej najbardziej odczuwali działacze kółkowscy, rada parafialna, kupcy, rolnicy, organizatorzy jarmarków kieleńskich, przypadających 6 kwietnia i 2 listopada każdego roku. Po wielu utrudnieniach stawianych ze strony władz pruskich, kieleński bank został zarejestrowany w sądzie okręgowym w Wejherowie w dniu 19 kwietnia 1913 r. W chwili zarejestrowania w skład zarządu Banku Ludowego weszli: F. Kustusz, J. Taube i J. Grubba — inicjatorzy powołania tej spółdzielczej placówki. Zarejestrowano też Radę Nadzorczą w składzie: Franciszek Hopa — prezes, Józef Treder — wiceprezes, członkowie Augustyn Pawelczyk z Dobrzewina, Józef Parchem z Koleczkowa, Bernard Kepka z Marchów, Augustyn Fularczyk z Dobrzewina, Michał Krauze z Kielna i inni. Bank został już wcześniej zarejestrowany w Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie w Poznaniu. Przypisany został do obsługi pocztowej w Oliwie za pośrednictwem placówki kieleńskiej. Organem prasowym banku wyznaczona została „Gazeta Gdańska”. Bakcyła ruchu spółdzielczego u działaczy kieleńskich zaszczerpił ks. Feliks Bolt, czołowy przedstawiciel spółdzielczości w ogóle, a bankowej w szczególności, który w tym czasie był wikariuszem w Kielnie.

Kieleński Bank Ludowy rozwijał się bardzo pomyślnie. Z udziałów setek drobnych ciułaczy powstały znaczne sumy pieniędzy, które przeznaczono m.in. na wykup ziemi od Niemców, co stanowiło wówczas podstawowe zadanie walki ekonomicznej z rządem pruskim o zachowanie polskości na naszych terenach. Dzięki otrzymanym kredytom Kółko Rolnicze i indywidualni rolnicy mogli dokonać zakupów nasion, nawozów sztucznych

i maszyn. Sprowadzano sól chilijską, maneże, wialnie, młócarnie, sieczkarnie i inne maszyny nie tylko do produkcji rolnej. Powstały z uzyskanych kredytów bankowych nowe cegielnie, gorzelnie, kuźnie, piekarnie, stawy rybne.

Pierwsza wojna światowa przyniosła Kielnu i całej parafii znaczne straty ludzkie. W armii cesarskiej, do której wcielano przymusowo wszystkich zdolnych do służby wojskowej mężczyzn, poległo na różnych frontach tej wojny ok. 150 parafian w wieku od 17 do prawie 60 lat. Podupała też znacznie gospodarka we wszystkich dziedzinach. W takich warunkach mieszkańcy Kielna powitali w pierwszych dniach lutego 1920 r. II Rzeczpospolitą Polską, którą przynieśli nad Bałtyk żołnierze gen. Józefa Hallera. Aby ich powitać wielu mieszkańców Kielna udało się do Tuchomka, którą nad Bałtyk śpieszyli halerczycy. Radość z tego faktu historycznego była niepełna, przymioną nie tylko stratami wojennymi, ale goryczą, że nie powiodły się zamiary przyłączenia do Polski Gdańska i szerszego wyjścia Polski nad Bałtyk. Przed wkroczeniem błękitnej armii Hallera na Pomorze Feliks i Józef Sikorscy, Jan Sebastian i inni działacze kieleńscy w porozumieniu i z inspiracją a Franciszka Kręckiego, przygotowującego zbrojne opanowanie Gdańska, rozdali sprowadzone karabiny kieleńskim członkom Organizacji Wojskowej Pomorza. Jednak do wymarszu na Gdańsk nie doszło na skutek decyzji władz centralnych OWP, nad czym dr Kręcki płacząc ubolewał w kościele kieleńskim.

Po odzyskaniu niepodległości w Kielnie powołano wójtostwo. W jego skład w 1922 r. weszły gminy: Kielno, Koleczkowo, Bojan. Sytuacja ekonomiczna w odrodzonej ojczyźnie nie była dobra. Tak Kółko Rolnicze, jak Bank Ludowy oraz społeczne organizacje, rzemiosło i gospodarstwa rolne borykały się z inflacją, kryzysem ekonomicznym, rolnym i oświatowym. Wiele warsztatów i gospodarstw bankrutowało, a bezrobocie wciąż rosło.

Pierwsza otrząsnęła się z letargu i chwilowego zastoju kultura. W wolnej ojczyźnie uroczysto obchodzono kościelno-państwowe święto 3 Maja, rocznicę odzyskania niepodległości 11 Listopada. Wznowił i rozwinął działalność chór „Cecylia”, w szkołach przeważnie trzeciego stopnia o jednym nauczycielu rozwinęło się harcerstwo. Działalność kulturalną prowadziło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Opiekę nad młodzieżą sprawowali księża wikariusze: Bronisław Smoleński, Leon Grzenkowicz, Kazimierz Klewicz, Antoni

Troszczyński, Edward Jankowski, Aleksander Lewańczyk, Franciszek Borucki i inni. Organizowano festyny i pielęgnowano obrządku ludowe, takie jak sobótki, dożynki w Dąbrówce, kołędowanie szopkarzy i gwizdzy oraz inne. Wystawiano na sali Czonstkego sztuki Bernarda Sychty „Gwiazdka ze Gduńska”, wesele kaszubskie „Hanka się żeni”, Leona Heyke „August Szloga” i inne. W rozwijaniu tej działalności oprócz ks. dra Leona Heyke dopomagał ks. prałat dr Kazimierz Bieszk. Jako syn koleczkowiec Ferdynanda Bieszka był z Kielnem mocno związany. Tu, podobnie jak ks. Heyke, odprawił mszę prymicyjną, a to zobowiązywało. Często gościem w Kielnie był brat ks. Kazimierza poeta i pisarz Stefan Bieszk. Kierownik szkoły w Kielnie Edmund Borzyszkowski zorganizował dla poborowych kursy Przystosowania Oświatowego Młodzieży do Obrony Narodowej. Uczestnicy tych kursów prowadzili różnorodną działalność kulturalną, nad czym czuwał nauczyciel Wacław Nogalski. Przy Kółku Rolniczym powstał Zespół Przystosowania Rolniczego, który oprócz szkolenia zawodowego i ogólnego podejmował prace kulturalne.

Gmina w Kielnie istniała do 1 stycznia 1936 r. Następnie została przeniesiona do Chwaszczyna i tak pozostało do wybuchu drugiej wojny światowej. Funkcję wójta w tej gminie sprawował Andrzej Danc, a jego zastępcą został dotychczasowy wójt Kielna Józef Sikorski. Coraz więcej kłopotu, tak władzom, jak i społeczeństwu sprawiała mniejszość niemiecka. Jej poczynaniom starał się przeciwdziałać Polski Związek Zachodni. Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej członkowie tego związku rozpuścili antypolski wiec prohitlerowski zorganizowany przez partie faszystowskie w karczmie Niemca Schornacka, o czym już poprzednio wspomniano.

Rejon Kielna od pierwszych dni agresji hitlerowskiej na Polskę w wrześniu 1939 r. znalazł się w strefie nieobsadzonej przez polskie jednostki obrony wybrzeża. Stanowił lukę pomiędzy jednostkami 1 baonu Obrony Narodowej „Gdynia”, rozlokowanymi na osi Łężyce—Koleczkowo—Kamień, a pododdziałami 2 Morskiego Pułku Strzelców, którym wyznaczono odcinek frontu od Orłowa po Kolonię. Oba te zgrupowania wysyłały patrole i organizowały przeważnie nocne wypady w rejon wsi Kielno. Dlatego też omawiana wieś została stosunkowo wcześniej, bo 7 września zajęta przez jednostki 374 pułku niemieckiej piechoty. W okolicach Kielna i we wsiach przyległych poległo kilkunastu żołnierzy i ochotników polskich, którzy zostali ekshumowani na cmentarz przykościelny i cmentarze w

innych parafiach, skąd pochodzili polegli. W kampanii wrześniowej polegli m.in. następujący żołnierze wywodzący się z Kielna: Leon Hoeft, Władysław Machaliński, Józef Miotk, Stanisław Rogocki, Józef Schroeder. Spośród osób cywilnych zginęli: Antoni Damaszką, Leon Rzeszewski, Wojciech Szmukała i inni.

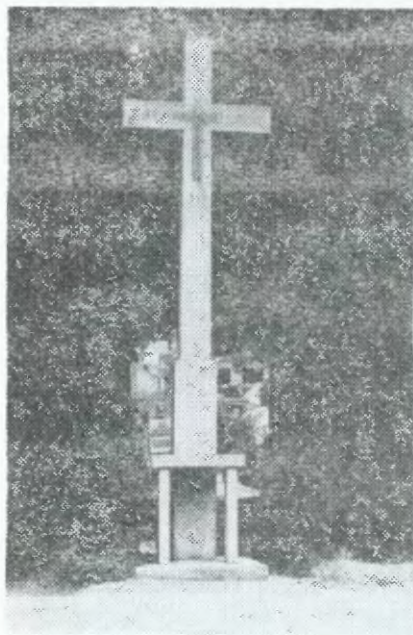
Niemcy zastosowali wobec mieszkańców podbitych ziem kaszubsko-pomorskich krwawy terror, a zmasowana eksterminacja ludności trwała do wiosny 1940 r. Z rąk hitlerowców zginęli następujący mieszkańcy Kielna: Helena Albecka — zastrzelona pod Bieszkówkiem, Józef Bach — zginął w obozie Stutthof, Zofia Bach — zginęła w obozie Potulice, Tadeusz Błaszczyk, kierownik szkoły z Kieleńskiej Huty — zamordowany w Piaśnicy, jego matka na wieść o śmierci syna odebrała sobie życie, Edmund Borzyszkowski, kierownik szkoły z Kielna — zamordowany 22. 03. 1940 r. w Stutthofie, Bolesław Hoeft — zabity przez niemiecki samochód pocztowy, Leon Hoeft — zatłuczony przez Niemców kolbami, Jan Holk — zginął w Stutthofie, Franciszek Jeliński — zastrzelony w Potulicach, Joanna Józwiak — zamordowana w Piaśnicy, Paulina Karbowska — zginęła w Piaśnicy, Franciszek Kass — zginął bez wieści, Jan Krauze — zginął w Organization Todt, Józef Kreft — zamordowany w Stutthofie, Alfons Kruża — zginął w Stutthofie, Józef Machol — zabity przed własnym domem, Jan Oczki — zamordowany w Koronowie, Leon Potrykus — zamordowany w Gdańsku, Feliks Rogocki — zginął w Stutthofie, Feliks Sikorski — zastrzelony w Piaśnicy, ks. proboszcz Władysław Szypniewski — zamordowany w Piaśnicy, Augustyn Wanke — zginął w OT, Władysław Wilczewski — zginął w obozie, Alfons Wyczkowski — poległ w potyczce z Niemcami, Zygmunt Głaszczak — zginął w Lesie Piaśnickim.

Mimo szalejącego terroru młodzież kieleńska w pierwszych latach okupacji hitlerowskiej zbierała się w budynku lekarza Otto Kaschla i jego małżonki Marii, będącej pochodzenia żydowskiego, a także w mieszkaniu organisty Józefa Tredera, na strychu innych domów i tam śpiewała patriotyczne i ludowe pieśni, czytała polskie książki, a starsi uczyli młodych historii i geografii ojczystego kraju. W Kielnie powstała też grupa partyzancka, podległa dowódcy koleczkowskiego oddziału gryfowskiego, na czele której stał Józef Sikorski, pseudonim „Wójt”.

W ruchu oporu z Kielna zginęli: Jan Klawe, Bolesław Liedtke, Augustyn Machol, Paweł Makurat, Jan Walkusz. Na



Ryc. 19. Arcydzieła sztuki kowalskiej na cmentarzu w Kielnie.



Ryc. 20. Krzyż misyjny na cmentarzu.



Ryc. 21. Mogiła ks. proboszcza Kurkowskiego.

frontach drugiej wojny światowej polegli: Walerian Głowczewski, Bolesław Hallmann, Leon Hopa i inni. W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie zginął Stefan Herrmann, zaś w Armii Radzieckiej pod Stalingradem poległ Józef Herrmann. Spośród przymusowo wcielonych do armii niemieckiej zginęli: Alojzy i Florian Czoskowie, Jan Hebel, Antoni i Franciszek Hoefctowie, Franciszek Kwidziński, Alfons Samson, Lech Szwaabe, Norbert Wernar, Alojzy Zorn i inni.

Franciszek Hirsch, z Placów był polskim działaczem patriotycznym i zgorzłym wrogiem hitleryzmu. Znalazł się w niemieckiej księdze poszukiwanych Polaków (Fahndunsbuch). Jako tzw. zakładnik dostał się do wejherowskiego więzienia na początku września 1939 r. Wiedząc już, że jest poszukiwany, podał władzom więziennym inne nazwisko. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego i posiadanym odznaczeniom z pierwszej wojny światowej, został z więzienia jako rolnik zwolniony do prac jesiennych. Ukrywał się w powiecie kartuskim i tam zmarł. Córka pochowała go najpierw w lesie, a po wyzwoleniu zwłoki przeniesiono na cmentarz w Kielnie. Jego oficjalny pogrzeb był wielką manifestacją parafian, którzy uważali go za swego przywódcę.

Pierwsze czołgi radzieckie wdarły się po zaciętych walkach do Kielna 9 marca 1945 r. W walkach o wieś poległo 530 oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej, którzy po wojnie zostali ekshumowani z cmentarzyków polowych na cmentarz wojenny w Bojanie. Podczas walk zginęło też kilka osób cywilnych, w tym Paweł Hallmann, Władysław Hirsch, Klara Klein, Leon Machaliński, Stanisław Naczek, Władysław Potracki, Jan Słuszcowski, Amandus Szwaba, Feliks Zorn. Kilka osób zostało zabranych przez wojska radzieckie do naprawy dróg i innych prac publicznych i już nie wróciło do domów. Należą do nich: Augustyn Bieszk, Augustyn i Władysław Wernerowie, Leon Wiczkowski. Działania wojenne wiosną 1945 r. spowodowały wiele strat materialnych i znaczne ubytki w inwentarzu żywym. Jedną z przyczyn tych strat było wysiedlenie przez radzieckie jednostki frontowe mieszkańców wsi na tereny położone na południe od Kielna. W tym czasie plądrowano domy i budynki gospodarcze. Nieraz spryt ludzi pozwolił uratować ich dobytek. Jan Machaliński uratował prawie cały zapas zboża do siewu, ponieważ zanim przyszli Rosjanie, pomieszał je z piórami. W tym stanie nie nadawało się do karmienia wojskowych koni. Przed nadejściem wojsk rosyjskich Wanda Hallmann, Helena Mroske i Alojzy Nagel zakopali w skrzyniach

w ziemi część wyposażenia kościoła. Podobnie czynili co przeczniejsi mieszkańcy wsi. Jednak kościół ucierpiał mocno podczas działań frontowych. Ostrzał artyleryjski okrętów niemieckich z Zatoki Gdańskiej w dniu 11 marca 1945 r. wyrządził znaczne szkody w kościele i we wsi. Rosjanie urządzili szpital polowy w budynku Augustyna Hewelta.

Stopniowo życie w zniszczonej wsi zaczęło się normować. Wracali ludzie do swych, najczęściej splundrowanych domów z wszystkich zakątków Europy: uciekinierzy, więźniowie obozów hitlerowskich, jeńcy wojenni, byli żołnierze z różnych frontów. Oto jak w kronice szkolnej Piotr Szulc scharakteryzował czas, o którym mowa: „Opatrzność dziejowa, nadludzki wysiłek narodu polskiego, bohaterskie wyczyny naszej nieśmiertelnej armii oraz pomoc Narodów Sprzymierzonych sprawiły, że Polska znowu ma swój byt niepodległy”.

Pierwszym sołtysiem w Kielnie po wojnie został wybrany Jan Malotka, a jego zastępcą Jan Naczek. Józefowi Sikorskiemu powierzono ponownie funkcję wójta w Chwaszczynie. Komendantem posterunku Milicji Obywatelskiej został powołany Wiktor Młyński, później Tywczyński, a stanowisko naczelnika Urzędu Poczтового po Arnoldzie Lehmanie przejęła Maria Melcer, po niej Wanda Guze. Listonoszami byli: Klemens Frankowski, Jan Socha, Stefan Aksamit, Franciszek Krampa. Pierwszym powojennym kierownikiem szkoły został Piotr Szulc, zaś nauczycielką jego żona Helena. Prywatne sklepy uruchomili: Taube, Czonstke, Walkusz, Hirsch. W zorganizowanie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dużo wysiłku włożyli: Jan Hirsch z Brzozówka, Jan Kustusz z Kielna, Antoni Pawelczyk z Dobrzewina, Alojzy Loeper z Koleczkowa i inni. W roku 1948 spółdzielnia ta stała się gminną placówką zbytu i zaopatrzenia rolników i całej ludności, a w 1951 r. siedziba GS została przeniesiona do Chwaszczyna. Zaraz po wojnie działał terenowy punkt pielęgniarski, którym kierowała córka przedwojennego lekarza Lotta Kaschel. Od 1952 r. działał już gminny Ośrodek Zdrowia z rejonową położną Teresą Labuda i dojeżdżającym stomatologiem. Pierwszym lekarzem pochodzącym z Kielna, do wykształcenia którego w znacznej mierze przyczynił się ówczesny proboszcz ks. Stanisław Średzki, był Edmund Litwitz. W 1946 r. powstała w Kielnie gminna komórka Polskiej Partii Robotniczej z sekretarzem Alfonsiem Hirschem na czele. Partyjniacy uznali za najważniejsze zadanie elektryfikację wsi, w czym mieli poparcie ks. Średzkiego. Na Boże Narodzenie w 1950 r., mimo oporu wielu mie-



Ryc. 22. Zbiorowa mogiła
żołnierska.

Ryc. 23. Mogiły rodziny Hey-
ków.



szańców, w Kielnie zabłyśły pierwsze żarówki. Zaistniał poważny problem wyżywienia całego narodu. Wprowadzono obowiązkowe dostawy płodów rolnych. W obowiązku tym przodowali Franciszek Szreder i Jan Potrykus.

Po likwidacji Gminnej Rady Narodowej w Chwaszczynie w dniu 1 stycznia 1955 r. powstała w Kielnie Gromadzka Rada Narodowa. Jej biura ulokowano w dawnych pomieszczeniach karczmy Lehmanów. Przewodniczącym GRN został wybrany Stefan Walkusz, a sekretarzem mianowano Irenę Naczek. Do kieleńskiej gromady należały sołectwa: Kielno, Dobrzewino, Leśno, Warzno. Po 4 latach funkcję przewodniczącego prezydium GRN przejął Antoni Bieszk. W 1959 r. na potrzeby biura Urzędu Gromadzkiego uzyskano po rozbudowie budynek poniemiecki po Schornacku, wyprowadzając stąd pocztę, a następnie eklep geesowski. Po rezygnacji A. Bieszka z funkcji przewodniczącego GRN, czasowo objął to stanowisko Piotr Szulc, a w 1960 r. przewodnictwo prezydium przejął Stanisław Hopa. W 1968 r. nastąpiło scalenie gromad Kielno i Koleczkowo i wówczas przewodniczącym nowo powołanej Gminnej Rady Narodowej został Leon Blaszkowski, dotychczasowy przewodniczący GRN w Koleczkowie.

W Kielnie miało miejsce śmiałe włamanie przez sufit do biura GRN i przez ścianę do sklepu GS, a także, jak podaje kronika szkolna, dokonano bandyckiego napadu na kasjera wiozącego 150 tys. zł na spęd żywca. Sprawcy napadu Stefan Dargacz, Franciszek Fularczyk i Alojzy Rohde zostali skazani za ten czyn na 8—15 lat kary pozbawienia wolności.

Od 1969 r. przewodniczącym prezydium GRN w Kielnie został powołany dotychczasowy prezes GS „Sch” w Chwaszczynie Florian Odewaldt. Dyrektorem Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kielnie mianowany został Alojzy Trelła, który pełnił też społeczną funkcję I sekretarza komitetu gminnego PZPR. Z dniem 1. 07. 1976 r. rozwiązano gminę Kielno i cały obszar gminy z wyjątkiem Chwaszczyna przyłączono do gminy Szemud, zaś Chwaszczyno do gminy Żukowo.

Lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych to okres rozkwitu Kielna. W latach 1964—1967 trwała budowa i wyposażenie Państwowej Lecznicy Zwierząt. W tym czasie oddano do użytku nowy Ośrodek Zdrowia przy ul. Józefa Tredera. Wcześniej działały geesowski punkt skupu zwierząt rzeźnych, punkt kasowy Kasy Spółdzielczej z Rumi, zlewnia mleka Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Kosakowo. Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego oddało w połowie lat

sześćdziesiątych do użytku szkołę tysiąclecia. Państwowy Ośrodek Maszynowy z Bolszewa wybudował obszerną filię usługową, którą w 1973 r. przekazano powstałej Spółdzielni Kółek Rolniczych. Pod Dąbrówką powstała baza miejscowego Kółka Rolniczego, która po utworzeniu SKR przeszła na własność Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jantar”. Mimo oporu wielu rolników, co odnotowano w kronice szkolnej, w 1964 r. wybudowano wodociąg wiejski. W roku następnym wsie Warzno i Leśno otrzymały bezpośrednie połączenie z Kielnem dzięki wybudowaniu dróg asfaltowych, a to umożliwiło w okresie nieco późniejszym doprowadzenie tam linii autobusowych PKS. W 1974 r. uruchomiono na poczcie centralę automatyczną, a dzięki wysiłkowi nauczycieli i uczniów klas starszych i Szkoły Przesposobienia Rolniczego oddano do użytku chodnik wiejski. Powstały też nowe pawilony handlowe, a w 1960 r. klub „Ruch” w sali Czoszkiego.

W 1978 r. mieszkańców Kielna poruszyła wieść, że przystąpiono w Dąbrówce do wycięcia wiekowych dębów, traktowanych przez społeczność wiejską za pomniki przyrody. Na skutek zdecydowanej postawy ludności i organizacji partyjnej przerwano ten skandaliczny precedens. Przed przekazaniem do użytku Domu Strażaka i Wiejskiego Domu Kultury, na wniosek rady sołectkiej z dnia 21. 10. 1987 r., GRN w Szemudzie podjęła uchwałę o nadaniu 9 ważniejszych ulicom i drogom nazw, z których część zaproponował Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Szemudzie.



Ryc. 24. Poczta sztandarowy Oddz. ZKP w kościele kieleńskim.



Ryc. 25. Introligator Gorzelany niesie kronikę parafialną do poświęcenia.

Wieszi koscółk — dodom kaszëbsczi dësżō!
 Tu ona czwierzko ë piórka rozrëszō,
 E pławi sę w wëżni, skądk je przyńdzonô...

(S. Bieszk — Koscółk)

Powstanie rozległej parafii kieleńskiej, rozciągającej się od Pradoliny Kaszubskiej i doliny rzeki Redy, aż po granice parafii żukowskiej, chmieleńskiej i luzińskiej, datuje się na lata 1050—1138, a więc na czasy wprowadzania chrześcijaństwa na Pomorzu za panowania książąt gdańsko-pomorskich. Na pewno istniała już w XIII w. Dokument z 1340 r. mówi m.in.: „Parochia quae ab antiqna fuit”. (Parafia istniała od dawnych czasów). Legenda jednak chce, że założycielem parafii i kościoła w Kielnie był biskup praski św. Wojciech, który wędrując w swej misji chrystianizacyjnej przez Kielno do Gdańska i dalej do Prus, gdzie zginął śmiercią męczeńską. To właśnie on miał być pierwotnym patronem założonej przez siebie świątyni.

Parafia kieleńska od początków istnienia związana była z Archidiakonatem Pomorskim, który podlegał diecezji włocławskiej. Dopiero w roku 1821 omawiana parafia przeszła do diecezji chełmińskiej. Obecnie wchodzi w skład diecezji gdańskiej. Od najdawniejszych czasów była przypisana do dekanatu gdańskiego, od 1583 r. do mirachowskiego, a po 13 latach wraca znów do dekanatu gdańskiego. Od 1686 r. przypisana jest dekanatowi puckiemu, zaś w czasach pruskich wraca ponownie do gdańskiego. Od 1926 r., a faktycznie od 1 stycznia 1933 r. przypadła do dekanatu żukowskiego, do którego należy po dzień dzisiejszy, za wyjątkiem lat okupacji hitlerowskiej, kiedy to Kielno jako parafia zostało podporządkowane komisariatowi Wejherowo.

W 1283 r. książę Mestwin II wyłączył z parafii kieleńskiej Chwaszczyno, gdzie po przyłączeniu Tuchomia powstała nowa parafia. Na początku następnego wieku Krzyżacy wydzielili z parafii kieleńskiej Chylonię. Kolejne Łężyce przypadły do parafii w Redzie, a po pewnym czasie do Rumi. Od 1398 r. cmentarna kaplica w Szemudzie stała się również świątynią para-

fialną. Inne źródło podaje rok 1370 jako ten, w którym erygowano parafię szemudzką. Od 1454 r. aż do rozbiorów, a praktycznie do początków XX w. (1907—8) kościół w Szemudzie stanowił filię kościoła w Kielnie. Co trzecią niedzielę proboszcz z Kielna odprawiał w wzmiankowanej kaplicy nabożeństwo niedzielne. Dekretem z 20 grudnia 1866 r. Przodkowo, które było w latach 1596—1866 filią parafii kieleńskiej, stało się samodzielną parafią. Od 1 stycznia 1928 r. również Czczewo uzyskało samodzielność parafialną. Erygowana 15 listopada 1927 r. nowa parafia w Pomieczynie wchłonęła część parafii kieleńskiej, przodkowskiej i sianowskiej. Po utworzeniu nowych parafii nastąpił spadek wiernych w parafii kieleńskiej, np. z 7408 dusz w 1862 r. pozostało w 1928 r. tylko 5030 wiernych.

Do parafii kieleńskiej w 1597 r. należały oprócz Kielna: Bojan, Koleczkowo, Wiczlino, Łężyce, Dobrzewino, Niewiadowo, Miszewko, Warzno, Warzenko, Kłosowo, Szemud, Donimierz, Przetoczyno, Łebno, Przodkowo, Jeziszewo alias Kczewo, Czczewo, Kosowo, Kobysewo, a w 1649 r. wymienione są dodatkowe wsie: Kamień, Jeleń, Jasienowa Łąka, Pomieczyno, zaś w 1687 r. wizytator zanotował dodatkowo: Bożankę, Głodowo, Bieszkowice z Cierznią, Psale, Nową Rolę, Okuniewo, Karczemki. Do kościoła filialnego w Przodkowie należały w tym czasie: Smaldzino, Młynik, Załęże, Czarna Huta, a do filii szemudzkiej: Głazica, Smolawy, Bukowiec, Grabowiec. W latach następnych do parafii w Kielnie dochodzą dalsze osady i tak w 1710 r. wymienia się: Bieszkowo, Kminka, Kowal, Szpank, Głodówko, Dębowa, Piekielko, a w następnym wieku: Duże Bieszkowice, Borowa Góra, Brzozowa Góra, Brzozówko, Brzozowe Błoto, Dębica, Dębowa Góra, Gogolewo, Glinna, Glinca, Grasdorf, Granzfilieta, Zielenisz, Hamowana, Koszary, Kieleńska Huta, Koleczkowski Młyn, Koponiewo, Konterwars, Kowalewo, Łekno, Lisewko, Duże i Małe Marchowy, Martink, Miszewska Dąbrowa, Mrówczy Zómk, Neukrug, Niemotowo, Oliwska Dąbrowa, Orzechowo, Piecewo, Place, Psale, Psalmo, Rąb, Rębiska, Renowken, Rogulewo, Sarnia Góra, Czarna Góra, Wielka Rola, Zagajnik. Kiedy 16 sierpnia 1870 r. w Szemudzie utworzono lokalny wikariat podległy proboszczowi w Kielnie, w skład jego weszły takie dalsze osady, jak: Bulkowskie, Czarna Dąbrowa, Gechdorf, Jeleńska Huta, Kąty, Małe Załączne, Mercerstwo, Migówek, Olszewc, Otałzyno, Szenkowana, Szemudzkie Pustłki, Szemudzka Huta, Strychwald, Witczok, Ząbłotne, Załączne. Również do filii przodkowskiej doszły: Bar-

wik, Barwickie Wybudowania, Bielawy, Brzeziny, Brzezinki, Butterfass, Cegielnia, Szarlotka, Czarna Huta, Grzybno Górne i Dolne, Kopy, Kawle, Kobusewo, Dubne, Krzywda, Kurmacja, Gliniana Góra, Osowa Górna, Pieczysko, Piekło, Rąb, Sarnowo, Sitna Góra, Czarna Rzeka, Stanisławie, Smaldzino, Sośniak, Teufelbruck, Trzrzeki, Ucisk, Wilanowo, Zagajnik, Załęże. Razem do parafii kieleńskiej wraz z filialnymi kościołami należało 129 wiosek i osiedli. Po drugiej wojnie światowej w 1964 r. odłączono od parafii kieleńskiej Kamień i przyłączono tą wieś do parafii szemudzkiej. Kłosówko przypadło do parafii czechzewskiej, zaś część Karczemek do chwaszczyńskiej. W cztery lata później wyłączona została wieś Wiczlino i włączona do parafii w Wielkim Kacku, podobnie jak wcześniej Zielenisz przypadł do parafii witomińskiej. W 1972 r. 10 gospodarstw z wybudowań warzeńskich dołączono do parafii czechzewskiej, a w 1981 r. Bieszkowice z Cierzną zostały przyłączone do nowopowstałej parafii Nowy Dwór Wejherowski. Wtedy liczba parafian w Kielnie spadła do 2825 dusz.

Pierwszy niewielki drewniany kościółek w Kielnie został zbudowany w pierwszym okresie chrześcijaństwa na Pomorzu. Był on z woli książęco-królewskiej pod patronatem prywatnym miejscowego majątku, a później całego klucza kieleńskiego. W XVI w. po pożarze starego wzniesiony został w 1603 r. kolejny, nieco większy budynek sakralny o konstrukcji szachulcowej. W XVII w., o czym informuje dokument z 1686 r., dobudowano wieżę-dzwonnicę krytą gontem. Stała ona pomiędzy kościołem a drogą gdańską, po prawej stronie głównego wejścia do świątyni, na samym skraju jaru. W 1751 r. głównie nakładem tenentariusza Łebińskiego, przy wsparciu finansowym gminy wiejskiej, powstał kościółek ceglany. W tym czasie runęła stara dzwonnica. Wówczas dzwony zawieszono na specjalnie przygotowanym na cmentarzu rusztowaniu. Prezbiterium zostało wyłożone kamiennymi płytami, a nawa cegłą. Na tej posadce ustawiono dwa rzędy ławek. Po przebudowie kościoła zmieniono patrona. Wizytacja z 1781 r. wymienia patrona biskupa i męczennika św. Wojciecha. W kościele w tym czasie znajdowało się pięć ołtarzy: główny poświęcony nowemu patronowi, boczny prawy poświęcony MB Szkaplerznej, lewy św. Józefowi, dalsze Janowi Nepomucenowi i Wincentemu Ferrariuszowi. Trzy ostatnie były ołtarzami prywatnymi bez przypisanych odpustów, stąd wystrój ich był ubogi. W 1870 r. dotychczasowy kościół w Kielnie został przebudowany i rozbudowany w kierunku wschodnim, a w 1903 r. wydłużony w kie-

runku zachodnim. Przebudowy dokonała firma Fr. Blocka z Wejherowa. Koszt tej przebudowy był bardzo wysoki, bo wyniósł ponad 22 tys. marek. W 1912 r. dobudowano prezbiterium, a w 1925 r. nietypową dzwonicę ceglana w kształcie muru z otworami na dzwony. Z tego okresu pochodzą wykonane przez B. Goebela z Królewca organy.

Staraniem ks. proboszcza Władysława Szypniewskiego i hojności parafian zakupiono dzwony nowe, które stały się chlubą świątyni i parafii. Wiosną 1940 r. władze hitlerowskie zarekwirowały trzy z posiadanych czterech dzwonów. Przeznaczone zostały na cele wojenne do zabijania ludzi. Po wojnie już w 1948 r. zawieszono nowe dzwony zakupione staraniem ks. proboszcza mgra Stanisława Średzkiego. Wydatek był wielki, ale ofiarność parafian duża. Nowe dzwony otrzymały imiona: św. Wojciech, św. Stanisław Kostka, a trzeci imienia Matki Boskiej poświęcony był też św. Annie. Ponowna renowacja dzwownicy miała miejsce w roku milenijnym 1966, o czym informuje tablica umieszczona od strony kościoła. W jej renowację dużo wysiłku społecznego włożył mieszkaniec Koleczkowa, sołtys Bernard Bieszk. Bokiem dzwownicy do kościoła prowadzą kamienne schody, do budowy których użyto m.in. materiał skalny pochodzący z największego głazu narzutowego z okolic Leśna, którego resztki można tam jeszcze oglądać.

Tytuł kościoła w Kielnie zmieniał się kilkakrotnie. Legendarnym patronem miał być — jak już wspomniano — św. Wojciech. Od najdawniejszych czasów patronowała mu (dowodnie od 1583 r.) św. Barbara. Dokumenty wizytacyjne z lat 1597 i 1649 podają jako patronkę św. Marię Magdalенę. Jak już wiemy, najprawdopodobniej już od 1765 r. patronem jest ponownie św. Wojciech, którego wizerunkiem opatrzona jest m.in. kronika parafialna. Główną uroczystością odpustową jest dzień Matki Boskiej Szkaplerznej.

Dzierżawcy klucza kieleńskiego Werdenowie sprzyjali — jak już wspomniano — reformacji. W 1570 r. zagarnęli kościół w Kielnie i kościoły filialne w Szemudzie oraz w Przodkowie. Przekazali je swoim współwyznawcom luteranom. Wszystkie trzy obiekty uległy poważnemu zniszczeniu. Na osobistą interwencję włocławskiego biskupa, późniejszego arcybiskupa Karnkowskiego, który rozstrzygnął spór na miejscu, kościół w Kielnie został zwrócony katolikom. Informację tę dodatkowo zawierał zapis umieszczony na belce kościoła z wspomnianą wyżej datą. Drugie zagarnięcie kościołów nastąpiło w

1596 r. Wyposażenie kościołów zostało ponownie sprofonowane i rozgrabione. Zniszczeniu uległy szaty liturgiczne w Kielnie i Przodkowie, zdemolowano ołtarz w Przodkowie. Grunty kościelne zagarnął za grosze protestant Znusz. Kolejny biskup włocławski Rozrażewski podjął bezskuteczną interwencję. Na skutek dyktatu luterńskiego od parafii kieleńskiej odłączyły się majątki w wiosce Łężyce. Poważną rolę w zatargu pomiędzy katolikami a ewangelikami odegrała ówczesna zarządczyni klucza kieleńskiego hrabina Wejher, bowiem na jej prośbę do sporu wkroczył rycerz z Koleczkowa Kasper Uberfelt. Finał sporu jest nam znany z legendy. Według dokumentu z 1597 r. sporządzonego przez kanonika żukowskiego, koleczkowski rycerz przekazał owe kościoły pod pieczę proboszcza w Żukowie.

Zaniedbanie wyposażenia i samego kościoła w Kielnie wynikało nie tylko z faktu opanowania świątyni przez protestantów. Dodatkowe zniszczenia i zaniedbania spowodował Mazowita ks. proboszcz Grzegorz Czerszczeński, który prowadził ustawiczne spory z parafianami, a po zatargu z Dobrzewińskimi opuścił kieleńską parafię. Tenutariusze Werdenowie, jak wynika z poprzedniej informacji, sprzyjając ruchom reformatorskim przestali troszczyć się o kieleński kościół. Również Lindowie zaniedbali ten obiekt sakralny i dlatego wizytacja z 1710 r. określiła stan dachu, murów, wyposażenia kościoła, dzwonnicy z jednym dzwonem, jako katastrofalny. Do ratowania kościoła zabrali się dopiero nowi dzierżawcy Kielna Łebińscy.

Jak już podano w połowie XVI w. do parafii kieleńskiej należały odległe wsie. Dla porównania warto przytoczyć wykaz miejscowości, które w 1920 r. należały do omawianej parafii. Oto miejscowości z powiatu morskiego (wejherowskiego) z następującą ilością wiernych: Kielno 857, Bojan 428, Bieszkowice 193, Kamień 289, Koleczkowo 653, Wiczlino, Rogulewo, Głodówko, Wielka Rola 757. Z powiatu kartuskiego w skład kieleńskiej parafii wchodziły: Kowalewo 261, Kłosowo 181, Kłosówko 360, Warzno i Czczewo 556, Warzenko 74, Dobrzewino 421. W połowie lat dwudziestych bieżącego wieku parafię zamieszkiwało 5017 katolików Polaków, 5 katolików Niemców i 204 niekatolików głównie narodowości niemieckiej i żydowskiej. Jak wyżej podano patronat nad kieleńską świątynią do rozbiorów Polski sprawował król, a w jego imieniu dzierżawcy klucza kieleńskiego. Kiedy rząd pruski zmienił Kielno na majątek szlachecki, utrzymanie kościoła przeszło na no-

wych nabywców posiadłości. Po parcelacji majątku kieleńskiego przez Leona Dixę, kolatorami stało się 140 właścicieli 157 parcel. Wykazy z powinnościami (dziesięciną pieniężną) z tego tytułu zostały po wielu staraniach ustalone i doręczone właścicielom parcel po 25. 04. 1911 r. Wykazy te podpisali proboszcz ks. Franciszek Spinger i radni kościoła A. Czonstke oraz Makurat.

W 1781 r. na skraju cmentarza kieleńskiego stała drewniana kostnica, a w 1938 r. zastąpiono ją stylową kostnicą ceglana. Cmentarz był znacznie mniejszy od dzisiejszego. Poza cmentarzem chowano w wiekach poprzednich samobójców, osoby wyklęte, czarownice i dzieci nieochrzczone, które jeszcze wcześniej grzebano przy przydrożnych krzyżach. Był czas, kiedy na cmentarzu parafialnym chowano osoby innego wyznania. Kiedy 21 września 1851 r. erygowano gminę protestancką w Karczemkach, powstał tam przy kościele ewangelickim cmentarz, zamknięty dla celów grzebalnych w 1945 r. Do parafii w Kielnie należało ok. 52 ha gruntów, które na początku okupacji hitlerowskiej zagarnęli Niemcy: Klankner, Besler, Frölich, Korsch. W 1964 r. grunty te zostały rozparcelowane, a do dyspozycji parafii pozostawiono 4,20 ha ziemi. W 1687 r. plebania była drewniana, kryta strzechą, z kominem przymurowanym do ściany szczytowej. W połowie XIX w. powstała plebania murowana. Od 1990 r. jest w trakcie budowy nowa, obszerna plebania.

Lesóce, podobnie jak wszyscy Kaszubi, żartem nie gardzą i potrafią śmiać się sami z siebie. Oto jaką humoreskę dotyczącą omawianego terenu odnotował w 1856 r. Aleksander Hilferding:

W Czielnie, niedalek Gduńska, przėszedł roz jeden prosti kawaler do zdowanio i do wężtorza prestąpił z brutką.

— Mosh dobrą i nieprzymuszoną wolę...

Kawaler wēsłóchēł ksędzę, podrapól sę noprzod w głowie, otēmknął gębę tak szerok, co mu wszęczi zębē bēłō widzec, a tej rzekł: Cez? Tej ksząd na niego powstól.

— Nie błazniē! Odpowiad! Chcesz tē sę z tą Léną żenic?

Nasz kochany kawaler jesz roz so w głowie podrapól, usmiechnął i rzeką: — Jegomosculku, a co? Kó jo sę jesz nigdē nie żenił, tej doch nie wiēm. A zebē jo nie chcól sę żenic, tej jo bē tu nie bēł.

Kościół w Kielnie zawsze bronił polskości i dbał o sprawy narodowe — napisano w jednej z kronik szkolnych. Świadczą o tym wydarzenia odnotowane poprzednio. Kiedy wadze pru-

skie zabroniły używania języka polskiego w szkołach i w kościele, wprowadzono na znak protestu czarne msze św., a w szkołach wybuchły strajki uczniowskie. Wielki jest udział księży parafii kieleńskiej w dziele walki z polityką germanizacyjną i na niwie budzenia świadomości narodowej południowych Lesóków, w zachęcaniu ich do pracy organicznej. Proboszcz ks. Franciszek Kurkowski wspomagał materialnie kleryków i innych studentów wywodzących się z parafii kieleńskiej, zapatrywał ich w trudno dostępną wówczas literaturę i prasę polską. Nie był w tym dziele odosobniony.

Na początku niepodległości II Rzeczypospolitej w parafii kieleńskiej działały następujące bractwa i stowarzyszenia religijne: Bractwo Żywego Różańca mężów, niewiast, młodzieńców i panien, Bractwo Szkaplerza Świętego, Bractwo Trzeźwości, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Związek Harcerstwa, III Zakon św. Franciszka z Asyżu, Bractwo Żywego Różańca u progu niepodległości po pierwszej wojnie światowej liczyło 1725 członków skupionych w 115 Różach Różańcowych. Od tego czasu, jak wynika z relacji, miały one okresy rozkwitu i upadku, wzlotów i stagnacji. W 1990 r. przynależało do czynnego uczestnictwa w ruchu różańcowym 29 róż, czyli 435 członków tego bractwa. Oto ich siedziby, pod jakim wezwaniem działają i rok ich powstania:

Tabela str. 56

Ruch różańcowy przechodził od czasów ks. proboszcza Średzkiego poważny zastój w swej działalności. Dopiero peregrynacja obrazu MB Częstochowskiej w 1989 r. przyczyniła się, dzięki wysiłkowi radnego Alojzego Damaszkę, do ożywienia tego ruchu. Jak już podano w pierwszej rocznicę nawiedzenia obrazu róże różańcowe ufundowały kościołowi sztandar rocznicowy i otrzymały kroniczki z zestawem modlitw i pieśni. Ruchem tym zajął się serdecznie ks. proboszcz Franciszek Rompa, Kaszub z pochodzenia, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

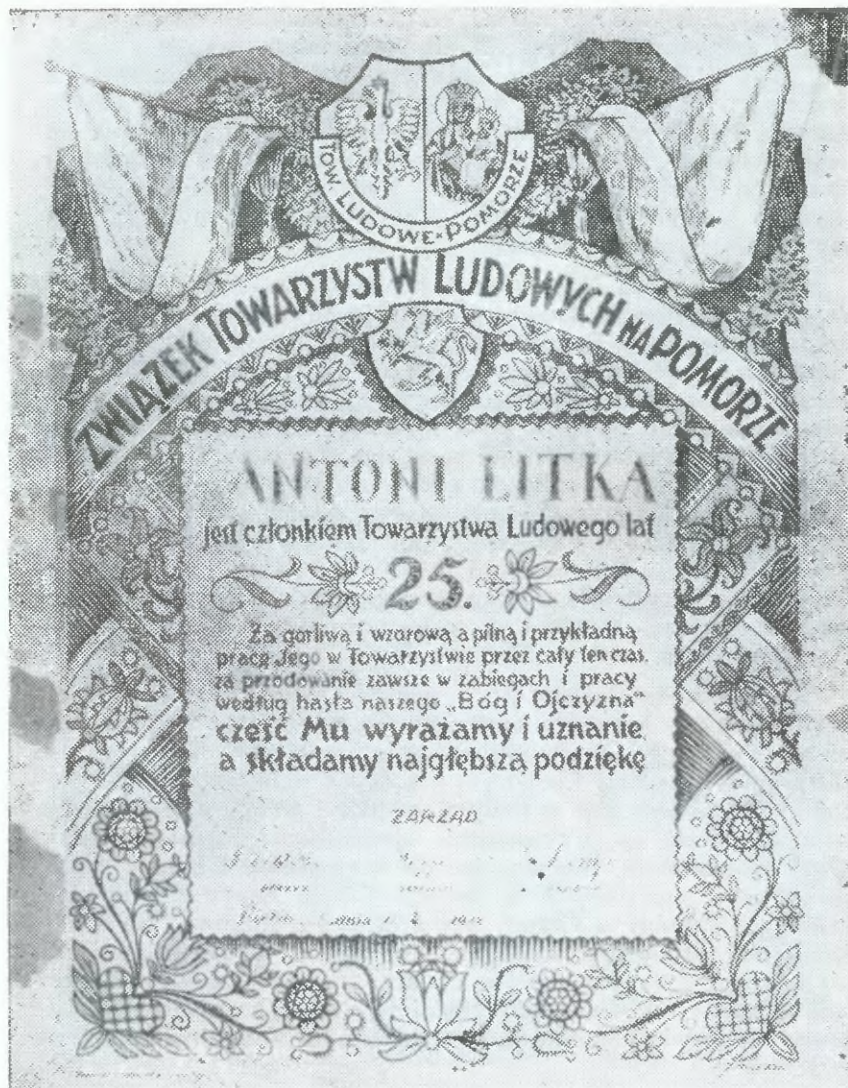
Bractwo Szkaplerza Świętego działa w parafii kieleńskiej od ok. 1730 r. i w latach dwudziestych bieżącego stulecia skupiało około 3200 członków. Obecnie przeżywa okres stagnacji. Bractwo Trzeźwości powstało w 1856 r. i skupiało po pierwszej wojnie światowej 800 członków. Związek Chrześcijańskich Rodzin działał z przerwami od 1905 r. Po drugiej wojnie światowej żywotny był III Zakon św. Franciszka. Bardzo żywotnym stowarzyszeniem w okresie międzywojennym było Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, mające swe hufce w wielu wsiach. Serdecznym opiekunem i świetnym organizatorem te-

Lp.	Miejscowość	Rodzaj róży	Patron/ka	Rok założenia
1.	Leśno	mężów	Stanisław Kostka	1885
2.	Kowalewo	matek	Barbara	1900
3.	Kielno	matek	Maria Magdalena	1870
4.	Koponiewo	mężów	Wojciech	1918
5.	Psale	matek	Barbara	1924
6.	Rąbiska	ojców	Izydor	1900
7.	Kamień-Osiny	matek	Barbara	1934
8.	Warzeńska Huta	matek	Barbara	1860
9.	Warzno	III matek	MB Nieust. Pomocy	1880
10.	Dobrzewino	I mężów	Wojciech	1892
11.	Koleczkowski Młyn	matek	MB Nieust. Pomocy	1880
12.	Bojan	I mężów	Józef	1910
13.	Leśno Tejhof	matek	Królowej Różańca św.	1930
14.	Kielno	IV matek	Teresa	1930
15.	Osiny	ojców	Józef	1920
16.	Bojan	I matek	Anna	1918
17.	Warzno	II matek	MB Nieust. Pomocy	1921
18.	Kielno	I mężów	Józef	1870
19.	Kielno	niewiast	Monika	1910
20.	Brzozówko	matek	Bernadeta	1870
21.	Bojan	V matek	Jadwiga	1989
22.	Dobrzewino	matek	Anna	1895
23.	Głodowo	matek	Anna	1945
24.	Ręb'ska	matek	Małgorzata	1900
25.	Warzno	mężów	Jan	1864
26.	Kowalewo	matek	Barbara	1960
27.	Bojan	II matek	Łucja	1920
28.	Warzno	I matek	Anna	1870
29.	Koleczkowo	matek	Joanna	1920

go stowarzyszenia był wikariusz ks. Bronisław Smoleński. Podobną działalnością wykazali się wikariusze: Bolesław Łosiński, Antoni Troszczyński, Kazimierz Klewicz, Aleksander Lewańczyk i inni. W latach dwudziestych XX w. kapelą organizacyjną KSM była orkiestra braci Liedtków, a następnie kapela Brunona Philippa. KSM zostało rozwiązane w 1950 r. Ostatnim komendantem był Józef Naczk. W parafii kieleńskiej działały jeszcze inne bractwa, jak Dzieło Rozkrzewienia Wiary, Dzieło Dzieciątka Jezus.

Po wkroczeniu Niemców do Kielna w wrześniu 1939 r. do chwili aresztowania trwał na posterunku w kościele ks. proboszcz Władysław Szypniewski. Po jego aresztowaniu i rozstrzelaniu w Piaśnicy, przez dłuższy okres czasu kościół kieleński był pozbawiony duszpasterza, co — jak wiemy z raportów żandarmerii w Kielnie — wywołało poruszenie i zaniepokojenie społeczeństwa. Kolejną zgrozą dla ludzi było ścinanie krzyży i burzenie kapliczek przydrożnych. Na przełomie lat 1939/40 administrację kościoła przejął ostatni przed wojną wikariusz ks. Bernard Franciszek Borucki. Po jego aresztowaniu 3 maja 1942 r. i umieszczeniu w obozie, posługi duchowe sprawował z przerwami ks. Stanisław Średzki. W ostatnich miesiącach okupacji ukrywał się, a po wyzwoleniu przejął kieleńskie probostwo.

Parafia kieleńska od ok. 2 wieków bierze udział w pielgrzymkach na kalwarię wejherowską w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Przez prawie cały wiek XX towarzyszyła pielgrzymom kapela Liedtków, z których dziś już ponad 80-letni Feliks jeszcze gra w nowym zespole i wciąż pisze nuty dla kolegów. Trasa pielgrzymowania kieleńskich pątników wiedzie przez Koleczkowo, Bieszkowice do Wejherowa. Dłuższy postój pielgrzymki ma miejsce w Bieszkowicach. Przez Kielno pielgrzymują pątnicy z Oliwy, przez Bojan z Żukowa. Na Lesókach tradycyjne są tzw. pusté nocé. Niemal w każdej wsi istnieją grupy śpiewków, które towarzyszą nieboszczykowi przez całą ostatnią noc śpiewając pieśni ze swego bogatego repertuaru, a następnie odprowadzają zmarłego do kościoła i na cmentarz.



Ryc. 26. Dyplom Towarzystwa Ludowego z 1928 r.

Choc w proch ju dôwno obrócony są jich cała,
 Pamięć ostała jich dobrého dzela
 I przyjazn dlô lëdu i zemi, chtërno jich wëdała. .

(L. Roppel — Toast...)

Pierwszą instytucją, która posługiwała się pismem, był kościół, a osobami z umiejętnością pisania i czytania byli plebani, później organiści. Potrzeba zdobycia umiejętności tej sztuki obejmowała coraz szersze kręgi społeczności wiejskiej. Słowo pisane lub drukowane docierało do Kielna szlakiem pocztowym. Coraz więcej osób odczuwało potrzebę nauczania swych dzieci tej sztuki. Synod diecezjalny polecił w 1634 r. powołanie szkół parafialnych. Działali już wędrowni, domokrażni nauczyciele, wynagradzania w formie składek i żywienia przez zamożniejszą część społeczeństwa. Już w 1583 r. wizytator wymienia w obrębie zabudowań plebanii w Kielnie budynek przeznaczony dla nauczyciela. W roku 1687 przeznaczono na budowę szkoły parafialnej pewne fundusze. Pierwsze pomieszczenia lekcyjne były prawdopodobnie w „Brentuzu”. W 1710 r. do szkoły parafialnej w Kielnie uczęszczało 6 uczniów, do filialnej w Szemudziee tyleż samo, a w Przodkowie 9 uczniów. Jak z powyższego wynika, wówczas uczyły się dzieci tylko osób zamożnych i szlachetnie urodzonych. Później szkoła stała się dostępna również dla pospólstwa, ale wtedy szlachta zaprzestała posyłania swych dzieci do powszechnej parafianki, bo „... nie wypadało pospolitować się z dziećmi niższej kondycji”. W szkółce parafialnej nauczali oprócz nauczycieli księża i organiści. Po roku 1828, kiedy Kielnem zarządzali Dixowie, uczęszczało do szkoły w Kielnie 196 uczniów. W 1867 r. do tej szkoły uczęszczało 181 uczniów z 25 wsi, do filii w Wiclinie 61 uczniów z 3 wsi, do Szemuda 200 uczniów z 30 wsi. Do szkół nie uczęszczało w tym czasie ok. 200 dzieci. W 20 lat później do 9 szkół w parafii uczęszczało 778 uczniów wyznania katolickiego i 123 wyznania ewangelickiego. Jak widać przybywały wciąż nowe szkoły, co pokazuje tabelka.

Miej- scość	Rodzaj szkoły	L-ba uczni.	Nauczyciele	Wykształc.	Uwagi
Kielno	dwuklas.	108	Karol Bławath ur. 11. 11. 44. Ksawery Basmann ur. 14. 05. 65.	Sem. Naucz. —,,—	
Bojan	jednoklas.	83	Józef Malewski ur. 18. 08. 49.	—,,—	
Dobrzewino	jednoklas. ewangel.	49	Karol Krauze ur. 30. 06. 54.	—,,—	
Karczemki	jednoklas. ewangel.	74	Juliusz Wenzlaff ur. 24. 04. 51.	—,,—	
Wiczlino	jednoklas.	138	Albert Klein ur. 25. 01. 60.	—,,—	Sponsorzy: Warzewscy Brauchitsch
Bieszkowice	jednoklas.	74	Stanisław Hepner ur. 14. 05. 60.	—,,—	
Koleczkowo	jednoklas.	130	Antoni Miloch ur. 1. 06. 55.	—,,—	
Kieleńska Huta	jednoklas.	75	Jan Byczkowski ur. 10. 02. 58.	—,,—	
Kamień	jednoklas.	47	Emil Dehlert ur. 20. 07. 53.	—,,—	

W 1904 r. powstały nowe szkoły w Warznie, Kłosowie, Rę-
biskach i stan liczebny uczniów wzrósł do 892. Stopień orga-
nizacyjny podniosły też szkoły w Koleczkowie, Wiczlinie, War-
znie i Karczemkach.

Szkoła parafialna w Kielnie została zlikwidowana za cza-
sów Bismarcka, bowiem władze pruskie nie miały nad nią peł-
nej kontroli. Wprowadzone zostały powszechne szkoły ludowe,
gdzie przeważnie niemieccy nauczyciele realizowali państwowy
program germanizacyjny. W latach 1906—9 szkołę w Kielnie
i sąsiednich wsiach ogarnęły strajki uczniowskie. Domagano
się przede wszystkim powrotu języka polskiego do szkół. Tuż
po pierwszej wojnie światowej w parafii kieleńskiej funkcjo-

nowały następujące szkoły o 2 nauczycielach z liczbą uczniów wyznania rzymsko-katolickiego: Kielno 95, Kieleńska Huta 83, Bojan 61, Karczemki 83, Koleczkowo 77, zaś pozostałe były to szkoły jednoklasowe o jednym nauczycielu: Bieszkowice 36, Kamień 45, Kłosowo 66, Leśno 37, Warzna 45, Warzeńska Huta 42, Wiczlino szkoła nr 1 — 58 i nr 2 — 34 uczniów.

Ceglany budynek szkolny z dwoma salami lekcyjnymi został w Kielnie dobudowany do starej lepianki około 1902 r. Lepianka do tej pory spełniała rolę szkoły, a po wybudowaniu nowej stała się domem mieszkalnym kierownika szkoły. Kurna lepianka została wybudowana przez właścicieli dworu jako dwojak dla służby folwarcznej, a następnie po rozdrobnieniu flowarku dostosowano ją do potrzeb nauczania dzieci. Znajdujące się w niej wilgotne i zimne mieszkanie przeszło gruntowny remont w latach 1941/42.

Przez 30 lat w okresie przed pierwszą wojną światową w Kielnie pracował nauczyciel Byczkowski. Jako hakatysta musiał uchodzić w 1920 r. do Niemiec. Pierwszym powojennym nauczycielem polskim był przybyły z Warzna Kolczyk. W latach 1925/26 szkołą zarządzał absolwent seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie Kaiser. W 1926 r. przybył z Lebieńskiej Huty absolwent tego samego seminarium Edmund Borzyszkowski. Kierował szkołą, prowadził Urząd Stanu Cywilnego i kursy dla dorosłych. Był aktywnym działaczem ZNP, PZZ i „Strzelca”. Utrzymywał bliskie stosunki z Feliksem Ciepłuchem, a także z Józefem Wołoszynem z Bojana. Wyżej wymienieni łącznie z Feliksem Sikorskim i Franciszkiem Hirschem wzięli udział w rozprawieniu wiecu hitlerowców, o czym Max Leihns doniósł do Berlina. Kierownik Borzyszkowski przeszedł tą samą męczeńską drogę okupacyjną co kierownik Ciepłuch i obaj zginęli w Stutthofie 22. 03. 1940 r. Postrachem Polaków i katem kaszubskich dzieci w latach okupacji hitlerowskiej był Wenzel, członek partii hitlerowskiej. Zamykał uczniów do piwnicy, bił okrutnie, targał dziewczynki za włosy, a szczególnie znęcał się nad dziećmi rodziców, którzy odmówili przyjęcia niemieckiej listy narodowościowej.

Ogromne zniszczenia w zabudowaniach szkolnych spowodowane działaniami wojennymi usunięto w latach czterdziestych głównie wysiłkiem społecznym. W stosunkowo szybkim czasie załatwiono wyrwy po pociskach, wstawiono okna i drzwi, naprawiono dachy. Pierwsze ławki dla szkoły wykonali Antoni Damaszkę z Bojana i Jan Pionk z Brzozówka. Lekcje wznowiono 21. 04. 1945 r. Do szkoły zgłosiło się 120 dzieci, z któ-

rych tylko część umiała czytać i pisać po polsku. Do pracy przystąpiło małżeństwo nauczycielskie Szulców: Piotr i Helena z Parolikowskich. Kierownik szkoły Piotr Szule urodził się w Bładowie 19. 10. 1903 r., a seminarium nauczycielskie ukończył w Tucholi w 1926 r. Jedenaście lat był kierownikiem szkoły w Bieszkowicach, dwa lata w Karczemkach. Podjął szereg funkcji społecznych związanych ze szkołą i środowiskiem. Przez pierwsze lata powojenne był dostawcą dla wszystkich nauczycieli w gminie artykułów żywnościowych z nauczycielskiej spółdzielni „Oświata” w Wejherowie, pełnił funkcję prezesa Ogniska ZNP, był płatnikiem rejonowym, radnym gminnym, opiekunem społecznym.

Rok szkolny 1947/48 prawie w normalnych warunkach rozpoczęło 127 uczniów w sześciu klasach. Do klasy VII uczniowie z Kielna uczęszczali do Karczemek. Wciąż pracowały tylko dwie siły nauczycielskie. W 1949 r. zatrudniony został nauczyciel niewykwalifikowany Fabian Potrykus, który odszedł z Kielna po roku pracy. Jego miejsce zajęła absolwentka wejherowskiego liceum pedagogicznego Filomena Słaboszewska, a po niej pracę podjął Stanisław Kiedrowicz. Spośród całej plejady powojennych nauczycieli wymienię tylko niektórych: Józef Piotrowski, Alfons Miłosz, Gabriela Lehman, Wanda Okrój, Wanda Muller, Krystyna Hewelt. Po Piotrze Szulcu kierownictwo szkoły przejął w 1964 r. Jerzy Okrój, a po nim w 1970 r. Jerzy Kowalski.

Jednym z poważniejszych problemów kieleńskiej szkoły był brak wody. Do 1949 r. czerpano ją z przydrożnej studni Augustyna Hewelta. W 1974 r. szkoła, jak i cała wieś, otrzymały wodę z wodociągu wiejskiego. Przybywało uczniów i klas. W 1951 r. powstała na strychu trzecia sala lekcyjna, a w dwa lata później czwartą salę urządzono w mieszkaniu kierownika szkoły. Problem pomieszczeń lekcyjnych i mieszkań nauczycielskich został rozwiązany w 1964 r., kiedy to przekazano do użytku nową szkołę tysiąclecia, której nadano imię Bohaterów Westerplatte.

Ważną dziedziną działalności szkoły była oświata dorosłych. Od 1949 r. kierownik Szule pełnił funkcję gminnego pełnomocnika do walki z analfabetyzmem i instruktora oświaty dorosłych. W szkole prowadzono różnego rodzaju kursy dla młodzieży pozaszkolnej i dorosłych mieszkańców wsi. W 1964 r. przy szkole podstawowej otwarto szkołę przysposobienia rolniczego, do której zgłosiło się 27 absolwentów podstawówki. Przedmioty zawodowe wykładał agronom Bolesław Dudczak,

a ogólnie miejscowi nauczyciele. Agronom w porozumieniu z kierownictwem szkoły i Powiatowym Związkiem Kółek Rolniczych powołał z absolwentów SPR Zespół Młodych Rolników, z absolwentów szkoły podstawowej Zespół Przeposobienia Rolniczego. Oba zespoły prowadziły również działalność kulturalną.

Szkoła gościła artystów „Artosu” z Gdańska, inne zespoły miejskie, organizowano wystawy prac absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych z Orłowa, dożynki łącznie z SKR, z KGW dzieciniec na okres zniw. Uczniowie opiekowali się mogiłą żołnierską na cmentarzu. Szkoła była tradycyjnie lokalem wyborczym. Szkolne kółka zainteresowań brały udział w sejmikach uczniowskich o tematyce regionalnej organizowanych przez Oddział ZK-P. W 1973 r. szkolny zespół wokalny pod kierownictwem Wandy onkol został wyróżniony w Świącie Pieśni i Tańca w Wejherowie. W roku 1973 obiekt szkolny został ogrodzony siatką drucianą. W latach 1976—79 szkoła w Kielnie stała się zbiorczą dla miejscowości: Rębiska, Warzno, Leśno, w których jednoklasówki uległy likwidacji. Wprowadzono też oddział przedszkolny. Aby zlikwidować ciasnotę staraniem dyrektora szkoły adoptowano na pomieszczenia budynek po Urzędzie Gminnym. Na przełomie lat 1981/82 podczas stanu wojennego nowy budynek szkolny został zajęty na okres niespełna 4 tygodni przez jednostkę wojskową.

Motywy powołania Ligi Narodowej Polskiej, Towarzystwa Czytelni Luowych i Towarzystwa Śpiewu w czasie zaborów są nam znane. Wiemy też o powołaniu chóru „Lutnia”, który przekształcił się w zespół „Cecylia”. Po wojnie chór „Cecylia” reaktywował działalność 8 lipca 1945 r. Pałeczkę dyrygenta po ojcu przejął Korneliusz Treder. Chór rozrastał się i wnet osiągnął stan 60 czynnych członków, w tym sporo osób dochodzących z odległych wsi. Powstały przy nim sekcje: baletowa, teatralna i tańca kaszubskiego. Pracą w sekcjach zajęła się Wanda Treder, która ukończyła odpowiedni kurs w Wojewódzkim Domu Twórczości Ludowej w Gdańsku. Dyrygent po ukończeniu studiów muzycznych zaczął konsekwentnie nadawać zespołowi kaszubski charakter. Pomocna okazała się w tym trzyletnia współpraca z rozgłośnią Polskiego Radia w Gdańsku w zbieraniu folkloru muzycznego Kaszub.

Po wyremontowaniu w 1951 r. sali Czonstkego prowadzeniem w niej zajęć świetlicowych zajęła się nauczycielka Helena Szulcowa. Za tą działalność była kilkakrotnie wyróżniana. Świetlica zdobyła I miejsce w województwie w ogłoszonym

konkursie na najlepszą placówkę kulturalną na wsi. Szulcowa i Trederowa wystawiły w świetlicy „Samopomocy Chłopskiej” takie sztuki sceniczne, jak „Triumf krzyża”, „Święty Aleksy”, „Chrześcijańska bohaterka” i inne. Kieleński zespół „Cecylia” reprezentował w 1962 r. Kaszubski Okręg Śpiewaczy na drugim Festywalu Chórów Polskich w Poznaniu i na innych imprezach lokalnych i wojewódzkich. W połowie lat sześćdziesiątych nastąpił gwałtowny odpływ młodzieży kieleńskiej do rozwijającego się przemysłu. Chór zmienił nazwę na „Kaszubia” i przekształcił się w kilkunastoosobową grupę wokalnie-muzyczną, kontynuując repertuarową tradycję kaszubską w indywidualnej stylizacji dyrygenta. W repertuarze „Kaszubii” znalazły się pieśni, których nie spotykało się w wykonaniu innych zespołów. Za odmiennosć śpiewanych pieśni zespół zgromadził liczne nagrody i wyróżnienia. Zdobył w 1977 r. I miejsce w pionie zespołów wokalnych i muzycznych w Radiowym Festywalu Zespołów Folklorystycznych Polski Północnej, a w roku następnym uzyskał II miejsce. W 1979 r. „Kaszubia” zajęła I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Artystycznych SKR. Zespół ma za sobą wielokrotne nagrania w Polskim Radiu, czterokrotnie występował przed kamerami TV. Nakręcony został z udziałem zespołu film w plenerze nad jeziorem Mulka i w Dąbrówce. „Kaszubia” otrzymała dwukrotnie złote odznaki Zjednoczenia Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych i honorową odznakę „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”. Występowała w Berlinie i w innych miastach niemieckich. Warunki działania zespołu były różne, najczęściej złe. Ostatnio, dzięki uzyskaniu sali widowiskowej w Wiejskim Domu Kultury polepszyły się znacznie. Zorganizowano grupę taneczną i powołano sekcję dziecięcą, gwarantującą „Kaszubii” ciągłość istnienia.

Po wojnie wydano w dużych nakładach wiele tanich książek, które sprzedawano nawet w sklepach geesowskich w Kielnie. Powstała też sieć bibliotek publicznych. W Kielnie utworzono najpierw punkt biblioteczny, który w chwili powołania GRN przekształcił się w Gminną Bibliotekę Publiczną. Najzagorzalszym czytelnikiem książek bibliotecznych okazał się będący w podeszłym wieku Józef Sikorski, który często powtarzał: „Te ksążczy jo miół miec pół wieku temu, tej bo bem nie bół wójtem, a conomni wojewoda”. Nie tylko książki, ale gazety szerokim nurtem wdzierały się na kaszubską wieś. Wg danych z 1970 r. w obsługiwanym rejonie przez Urząd Pocztowy w Kielnie mieszkańcy abonowali 713 gazet i czasopism,

w tym 226 rolniczych. Do wiejskich chat, wówczas jeszcze w większości o słomianych strzechach, wkraczało też słowo i obraz. W tym samym czasie na pocście zarejestrowanych było 183 radioodbiorniki i 85 telewizorów.

Z parafii kieleńskiej wywodzi się wielu zasłużonych, głównie w dziedzinie kultury, osób. Począwszy od legendarnego Jana z Kolna, poprzez rycerski ród Uberfeldtów, rodzinę Bieszków z Koleczkowa, ks. dra Heykę z Cierzni, braci Roszczynialskich i Pobłockich z Łężyc, malarza dokumentalisty Leona Bieszke z Wielkiej Roli, dochodzimy do czasów współczesnych. Hirszowie, Kustusze, Trederowie, Sikorscy, Loeperowie, Hopowie i wielu innych należałoby wymienić. W tym miejscu należy poświęcić kilka zdań pisarzowi i poecie Alojzemu Nagłowi.

Urodził się 26 maja 1930 r. w Kielnie jako syn krawca. W latach 1937—39 uczęszczał do polskiej, a w latach 1940—44 do niemieckiej szkoły podstawowej. W wojnie w 1943 r. stracił matkę, a w 1945 r. ojca. Pracował jako parobek u gburów, a w chwilach wolnych pomagał w odbudowie kościoła po zniszczeniach wojennych. W latach 1947—50 pobierał nauki w liceum prowadzonym przez zakonników Werbistów w Górnej Grupie, a następnie do 1952 r. studiował teologię w nowicjacie wspomnianego zakonu w Pieniężnie. Ze względów zdrowotnych musiał zrezygnować ze studiów. Po powrocie do rodzinnej wioski podejmował różne prace: w urzędach gminnych w Chwaszczynie i Kielnie, w szkołach jako katecheta, w geesach, PGR-ach, księgarni i w innych przedsiębiorstwach, a na koniec, po utracie słuchu, w spółdzielczości inwalidzkiej. W 1983 r. przechodzi na rentę. Maturę zdał jako ekstern.

W swej rodzinnej wsi i okolicy nie miał przyjaciół, gdyż przerósł środowisko intelektualnie i nie był w nim zrozumiany. Również rodzina potraktowała go jak zawalidrogę. Dzięki przyjaciółom z kręgów literacko-dziennikarskich znalazł się po pobycie w domach starców w Pucku i Wejherowie w Domu Opieki Społecznej „Za Falochronem” w Gdyni-Witominie.

Alojzy Nagel zetknął się z literaturą kaszubską dość wcześnie. Czytał „Żecé i przygodë Remusa” Aleksandra Majkowskiego, oglądał sztukę Bernarda Sychty „Hanka sę żeni”, szołobułkę Leona Heykego „August Szloga”. W domu znalazł się „Kaszëbsczi piesniók” Jana Trepczyka i „Zrzesz Kaszëbskô”. Bajki i legendy kaszubskie opowiadała mu jego babcia.

W latach pięćdziesiątych Nagel napisał kilka wierszy po polsku, a w latach sześćdziesiątych pisze już wiersze w języku

kaszubskim, do czego nakłonili go koledzy z koła młodych Związku Literatów Polskich. Utwory Nagla wydał Oddział Miejski ZK-P w Gdańsku w tomikach „Procem nocë”, „Cassubia Fidelis”, „Astré”. Dla dzieci wydał zbiory bajek „Nënka Roda i ji dzótczi”, „Cëdówny wzernik”, „Dzëwczë i krosniëta”. Wiersze Nagla, niekiedy podpisywane pseudonimem Mulków Pioter, wzbudziły zainteresowanie pisarzy zagranicznych, jak np. Ferdynanda Neurejtera z Salzburga, Łużyczanina Frido Metska, który przetłumaczył 35 wierszy naszego poety, kompozytora leningradzkiego Aleksandra Żurbina, Słowaka Jana Hundla i innych. Również u nas Henryk Jabłoński, Juliusz Luciak, Jan Trepczyk i inni ułożyli melodie do jego wierszy. Jest autorem kaszubskiej monografii Kielna.

W połowie lat sześćdziesiątych Alojzego Nagla wyróżniono nagrodą Remusa, a w 1973 r. tytułem honorowym Stolema. Uhonorowany został też odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej” i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Lata osiemdziesiąte cechuje coraz bliższa współpraca Oddziału ZK-P z zespołami folklorystycznymi, organizacjami społecznymi, władzami i plebanią. Uwidacznia się to przede wszystkim w tym, że wspólnie zorganizowano kilkanaście uroczystości i imprez o charakterze kulturalno-patriotycznym. Oto najważniejsze z nich:

jesień—zima

— obchody Lesôcczëch Dniów Kulturë z uwzględnieniem obyczajów kaszubskiego roku obrzędowego,

dni majowe

— obchody 3 Maja, rocznicy uchwalenia Konstytucji,
— inauguracja sejmików uczniowskich poświęconych sprawom regionalnym (ostatni VIII odbył się w Kielnie),

wrzesień

— tradycyjne dożynki parafialne i gminne, odnowienie sztandaru Kółka Rolniczego Koleczkowo—Kielno,

16. 12. 1984

— odsłonięcie i poświęcenie dwóch tablic pamiątkowych w kościele poświęconych Bieszkom z Koleczkowa: prof. Ferdynandowi, prałatowi Kazimierzowi i poecie Stefanowi oraz dr. Leonowi Heyce,

31. 07. 1988

— wręczenie w obecności władz i księży z całej gminy stacyi Oddziałowi ZK-P w Szemudzie,

sierpień 89

— udział w peregrynacji kopii obrazu MB Częstochowskiej i zadbanie o regionalny przebieg uroczystości,

wrzesień 89

— obchody 50 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, odnowienie mogił partyzantów, żołnierzy września i rodziny Heyków, poświęcenie tablic i urn z ziemią z miejsc zagłady ks. dr. Leona Heyke i proboszcza ks. Władysława Szypniewskiego,

5. 08. 1990

— wykonanie i poświęcenie sztandaru nawiedzeniowego, albumu i kroniki parafialnej,

11. 11. 1991

— odsunięcie obeliska w Szemudzie poświęconego pomordowanym w Piaśnicy Polakom z terenu gminy Szemud (udział ks. biskupa Śliwińskiego),

2. 05. 1992

— poświęcenie odnowionego cmentarza wojennego żołnierzy Armii Radzieckiej w Bojanie,

— obchody X-lecia działalności Oddziału ZK-P,

8. 06. 1992

— nadanie Gminnej Bibliotece Publicznej w Szemudzie i jej filiom imienia ks. dra Leona Heyke.

Załączniki

Wykaz proboszczów parafii kieleńskiej

Imię i nazwisko proboszcza	w latach Przebywał	Uwagi
Grzegorz Prucz	ok. 1583	Proboszcz chwaszczyński sprawujący pieczę nad Kielnem
Grzegorz Czerszczeński	ok. 1597	Mazowita, miał zatargi z parafianami
Jan Koskowski	1639—1644	Został wymieniony
Tomasz Baucjusz	ok. 1663	
Rajmund Wilski	1663—1664	Dominikanin
Felicjan Polanowski	1664—1665	
Konstanty Beckier	ok. 1683	
Grzegorz Werechowski	1683—1684	
Maciej Somolaudus	1684—1685	
Świętosław Zygmunt Niwicki	1685—1686	
Jakub Kazimierz Koszczański	1686—1688	Potajemnie zagarnął kasę parafialną i opuścił Kielno
Henryk Jankorski	1688—1689	
Mateusz Kazimierz Smoczyński	1689—1708	Zmarł w Kielnie
Walenty Ignacy Heymowski	1708—1714	
Zygmunt Łebiński	ok. 1735	
Antoni Rozmer	1733—1736	
Józef de Matthy	ok. 1736	
Jan Kamiński	1736—1749	
Michał Kczewski	ok. 1780	
Stanisław Stepczyński	ok. 1781	
Borkowski	ok. 1800	
Jan Klukowski	ok. 1826	
Kazimierz Chrapkowski	1826—1832	
Franciszek Kurkowski	1833—1868	Honorowy prezes Ligi Polskiej
Jan Nagórski	1868—1870	Zmarł w Szemudzie w 1892 r.

Imię i nazwisko proboszcza	Przebywał w latach	Uwagi
Otto Radtke	1870—1895	Wikariusze: Jan Nagórski, Jan Santowski
Franciszek Spinger	1895—1913	Wikariusze: Leon Połomski, Stanisław Jarzębski, Władysław Szypniewski, Ludwik Chyliński, Leon Gregorkiewicz, Leon Lipski, Jan de Jezerski
Władysław Szypniewski	1914—1939	Wikariusze: Marian Zygmuntowski, Stefan de Łukowicz, Zygmunt Hundsdorff, Bronisław Smoleński, Leon Grzenkiewicz, Kazimierz Klewicz, Antoni Troszczyński, Franciszek Borucki, Aleksander Lewańczyk, Edward Jankowski
Franciszek Borucki	1940—1943	Więzień obozów, członek „Gryfa”
Stanisław Średzki	1943—1963	Wikariusze: Jerzy Bunikowski, Henryk Klimek, Edmund Tucholski, zm. w 1975 r. w Gostycinie
Kazimierz Jerzy Głowacki	1963—1971	Wikariusze: Rafał Murawski, Jan Bednarek, Henryk Różański, Ryszard Słomowicz, Jan Dolecki, Józef Błaszczyk
Ludwik Bejger	1971—1987	Wikariusze: Zygmunt Heese, Jan Górecki, Leonard Flisikowski, Ludwik Kiersznikiewicz, Wiesław Wojewódzki, Edward Kampen, Czesław Cichocki, Jerzy Kalinowski, Stefan Osicki, Bernard Kowalski, Zygmunt Sadecki, Stefan Flisikowski
Alojzy Marszall	1987—1990	Wikariusz: Jan Waśkowski
Franciszek Rompa	od 1990	Wielki reformator, członek ZK-P



Ryc. 27. Zbiorowa mogiła partyzantów lesockich.



Ryc. 28. Kieleńscy druhowie KSM na spotkaniu z kolegami w Przedkowie.

ILUSTRACJE

1. Centrum Kielna: dawny zajazd Czonszkego, ceglany dom Taubów, w środku sklep „Sabat”, a przed nim kapliczka Czonszkego
2. Wiekowe drzewo na wzgórzu grodziska
3. „Brantuz” na wzgórzu grodziska
4. Urząd Pocztowy w Kielnie
5. Stary Ośrodek Zdrowia w budynku Krauzego
6. Stary budynek szkolny
7. Wiatrak energetyczny przy drodze do Kowalewa
8. Dom Strażaka i Wiejski Dom Kultury
9. Zabytkowy kościół parafialny w Kielnie
10. Patron kościoła św. Wojciech
11. Zabytkowa chrzcielnica
12. Ozdobny Kielich mszalny
13. Zabytkowa monstrancja
14. Jeden z feretronów kieleńskich
15. Kapliczka pamięci z ołtarzykiem, w którym przechowuje się sztandar nawiedzeniowy, kronikę parafialną i album
16. Sztandar nawiedzeniowy
17. Tablica pamiątkowa Bieszków z Koleczkowa
18. Zabytkowe rzeźby apostołów Piotra i Pawła przechowywane na strychu kościoła
19. Arcydzieła sztuki kowalskiej na cmentarzu w Kielnie
20. Krzyż misyjny na cmentarzu
21. Mogiła ks. proboszcza Kurkowskiego
22. Zbiorowa mogiła żołnierska
23. Mogiły rodziny Heyków
24. Poczet sztandarowy Oddziału ZK-P w kościele kieleńskim
25. Introligator Gorzelany niesie kronikę parafialną do poświęcenia
26. Dyplom Towarzystwa Ludowego z 1928 r.
27. Zbiorowa mogiła partyzantów lesóckich
28. Kieleńscy druhowie KSM na spotkaniu z kolegami w Przodkowie

SPIS TREŚCI

	str.
1. Słowo od autora	5
2. Położenie i opis wsi Kielno	7
3. Opis kościoła i jego zabytków	18
4. Dzieje wsi Kielno	32
5. Dzieje parafii kieleńskiej	49
6. Oświata i kultura w Kielnie	61
7. Załączniki	68

Zdjęcia: Alfons Klejna i Waldemar Naczka

5

Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo
im. Aleksandra Labudy w Bolszewie



10027838
